

W piątek, 10 bm.
XII Plenum
KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać XII plenum posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w piątek — 10 bm. Tematem posiedzenia będą sprawy związane z przygotowaniem IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

Ambasador KRL—D
przebywał
w Białymstoku

Z okazji trwającego Miesiąca Solidarności z walką narodu koreańskiego o zjednoczenie Korei i wycofanie wojsk obcych z Korei Południowej, na zaproszenie Zrzeszenia Prawników Polskich, przebywał wczoraj, 6 bm. w Białymstoku, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce — O Jung Kweng. Spotkał się on z sekretarzem KW PZPR — Stefanem Zawadzikiem, z dzieł Fabryki Dywanów „Agnella” a także, w towarzystwie prezydenta Białegostoku — Aleksandra Czuja, zapoznał się z rozwojem miasta.

Na zakończenie swego pobytu ambasador KRL-D, któremu towarzyszył sekretarz generalny Zrzeszenia Prawników Polskich — Stanisław Kolodziej, spotkał się ze środowiskiem białostockich prawników. (h)

Zachodnioeuropejski
marsz pokoju

BREMA (PAP) — Uczestnicy zachodnioeuropejskiego marszu pokoju pokonali już na terytorium RFN trasę długości 200 km — z Kolonii do Bredy. Biedze w nim udział ok. 300 osób. Marsz zorganizowano na znak protestu przeciwko planom umieszczenia w Europie Zachodniej nowych amerykańskich rakiet z głowicami atomowymi. Zamiarem uczestników demonstracji jest dotrzeć do Paryża.

Absolutorium — komu?

WARSZAWA (PAP) — 6 lipca zaczął się w Sejmie cykl prac komisyjnych poświęconych nadaniu planu i budżetu. Ta przyszła debata wiąże się — z wyjątkiem i regulaminowo — z udzielaniem przez Sejm absolutorium rządowi. Komu w tym roku komisja będzie proponowała udzielenie absolutorium? Z tym pytaniem sprawozdawca parlamentarny PAP zwrócił się do przewodniczącego sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów — prof. Zbigniewa Gertche. A oto odpowiedź:

— Pytanie jest bardzo istotne. Najlepsze głowy prawnicze zarówno w rządzie jak i w Biurze Prawnym Sejmu, a także i posłowie, zastanawiają się nad tym. Rzecz jest bezprecedensowa w historii parlamentarzysty Polski Ludowej. Rząd, gabinet, który przedkłada do sprawozdanie Sejmowi, nie uczestniczy w realizacji i wykonywaniu planu i budżetu w zeszłym roku. To jest jedna, zasadnicza kwestia. Druga — to ta, że w zeszłym roku aż trzy kolejne gabinety wykonywały plan i budżet państwa. Zachodzi i inna okoliczność, która trzeba wziąć pod uwagę: rok ubiegły był dla naszego kraju i dla naszej gospodarki zupełnie innym rokiem niż to normalnie ma miejsce. Był to — w lipcu, sierpniu — okres protestu klasy robotniczej, który zapoczątkował odnowę. Ujawnił się też w ubr. ze szczególną siłą kryzys jako skutek regresu w polskiej gospodarce. I to też trzeba brać pod uwagę przy ocenie działalności kierowników nawi państwowej.

Istnieje pogląd, jeszcze może nie w pełni wykrystalizowany, ale — wydaje się — słuszny, by Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie rządu, generała Jaruzelskiego — jako premiera gabinetu, który nie uczestniczył w poprzednich działaniach. I na tym można by poprzestać. Ocenilibyśmy tylko stan, tylko działania, których skutki są przecieć oczywiste.

— Czy oznacza to, jeśli Sejm postąpi w myśl tego poglądu, że gabinety premierów Jaroszewicza i Babiucha oraz — co jest już sprawą zupełnie innej natury — pierwszego po polskim sierpniu gabinetu premiera Pińkowskiego, nie otrzymają absolutorium?

— Nie określałbym tego w ten sposób. Będziemy jako komisja planu prosili inne komisje sejmowe, by rozpatrywały sprawozdania w poszczególnych okresach dla każdego z tych trzech gabinetów rządowych. Uwagi NIK także takie przewidziane. Jednak jeśli przeważy pogląd, że instytucja jest rządu, a nie poszczególne gabinety, to będziemy sugerować, by przyjąć sprawozdanie do wiadomości bez udzielenia absolutorium. Wydaje się bowiem, że nie jest to w tej chwili potrzebne do czegośkolwiek, bowiem gabinety te przestały działać.

— A jakie są, w naszym porządku prawnym, konsekwencje nieudzielenia absolutorium?

— Nie jestem prawnikiem. Wydaje mi się, że nieotzymanie przez rząd absolutorium jest równoznaczne z koniecznością podania się gabinetu do dymisji, przynajmniej jej przedłożeniem przez premiera. Co w tym przypadku nie wchodzi w rachubę, jako że już tych gabinetów nie ma.

— A czy wchodzi obecnie w grę przewidziana w niedawno zniesionym regulaminie możliwość udzielenia absolutorium rządowi jako całości, przy jednoczesnym nieudzieleniu go poszczególnym ministrom?

— To by zależało od stanowiska właściwych komisji sejmowych.

— Czy problemy to komisje, Sejm, będą rozpatrywały „zaocznie”, czy też poproszą poprzednie gabinety o wyjaśnienia?

— Oraz roku ubiegłego mamy przecież jasny. Mamy również do dyspozycji nowo przedłożony raport o stanie gospodarki, uzupełniony opiniami niezależnego zespołu pod kierunkiem prof. Czesława Bobrowskiego oraz zespołu PAN kierowanego przez prof. Władysława Markiewicza. Jest również w naszym posiadaniu projekt programu wychodzenia z kryzysu, z którym też występują oceny roku ubiegłego. Dokumentacja jest więc obszerna. Zresztą — wystarczy przebieg dzień w fabryce, czy wejście do sklepu. Nie mówiąc już — o uczestnictwie w poselskim spotkaniu z wyborcami.

— Jeśli więc dobrze rozumiem, rysuje się koncepcja przyjęcia sprawozdania do wiadomości (skutki poprzedniego sposobu gospodarowania i tak są znane całemu narodowi) i — przejścia do porządku dziennego nad tym...

— Konsekwencje zostały już przecieć wyciągnięte; gabinety te nie są już u steru.

Rozmawiał: MAURZY KAMIEŃSKI

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

WOJEWÓDZKA
MIAŁOŚĆ PUBLICZNA
Białostocka
Białystok

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Nr 134 (9391) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 7 lipca 1981 r. Nakład: 106.658 A Cena 2 zł

Przed IX Zjazdem

Za tydzień obrady najwyższego forum PZPR

WARSZAWA (PAP) — 14 lipca rozpoczyna się w Warszawie obrady IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Na wielu placówkach toczą się końcowe, już bardzo intensywne przygotowania; pracują zespoły robocze Centralnej Komisji Zjazdowej, odbywają się posiedzenia wojewódzkich zespołów delegatów, którzy jednocześnie spotykają się z organizacjami partyjnymi i w środowiskach społecznych i zawodowych.

POSIEDZENIA ZESPOŁÓW DELEGATÓW

Szczególne zainteresowanie towarzyszy działalności wojewódzkich zespołów delegatów rozważających — na tle poglądów i ocen zgromadzonych podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii — kwestie związane z zapewnieniem sprawnego przebiegu obrad IX Zjazdu PZPR, z „wyspodarowaniem” jak najwięcej czasu na dyskusję nad sprawami programowymi.

58 delegatów na zjazd z woj. wrocławskiego konsultuje kwestie związane z propozycjami zmian i uzupełnień do statutu PZPR, problemy dotyczące sytuacji gospodarczej kraju i zagadnienia poprawy warunków życia ludności — dyskutując o tym w 5 zespołach problemowych utworzonych w ramach wojewódzkiego zespołu.

Odbyło się już kilka plenarnych posiedzeń każdego zespołu delegatów. Omawiano sprawy natury organizacyjnej oraz zagadnienia merytoryczne, o charakterze programowym. Od kilku dni w Komitecie Łódzkim PZPR delegaci pełnią dyżury przy telefonicznych odpowiedziach na liczne pytania.

Roboczy charakter miało posiedzenie wojewódzkiego zespołu delegatów na IX Zjazd PZPR w Lublinie. Uwagę skoncentrowano na praktycznych formach udziału każdego z członków 42-osobowej delegacji lubelskiej w obradach Zjazdu — na sesji plenarnej, w zespołach problemowych i w komisjach roboczych.

Podczas kolejnego posiedzenia wojewódzkiego Zespołu delegatów w Białymstoku — Białej analizowano potrzeby i możliwości udziału delegatów w pracach poszczególnych komisji i zespołów problemowych IX Zjazdu w kontekście również obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Chodzi o to — stwierdzono — aby decyzje najwyższego partyjnego zgromadzenia przyczyniły się, jak najszybciej do stabilizacji sytuacji i przezwyciężenia pętających się trudności.

Grupa delegatów z woj. częstochowskiego spotkała się 6 bm. z przedstawicielami organizacji partyjnej w hucie „Bierut” w Częstochowie. Dyskutowali nad sprawami zbliżającego się Zjazdu przedstawicieli wojewódzkiego zespołu delegatów.

wiono stanowisko wypracowane w różnych kwestiach przez wojewódzki zespół delegatów, zastanawiano się nad tym, jak najlepiej zaprezentować na forum IX Zjazdu trudne problemy woj. częstochowskiego.

Również w woj. królewski i słupski odbywają się środowiskowe spotkania delegatów.

W Przysusze, Warce, Kozienicach, Pionkach i Szydłowie odbyły się spotkania mieszkańców z delegatami na IX Zjazd z woj. radomskiego.

POSIEDZENIE KOMITETU PARTYJNEGO MARYNARKI WOJENNEJ Z DELEGATAMI NA ZJAZD

6 bm. odbyło się rozszerzone posiedzenie Komitetu Partyjnego Marynarki Wojennej, w którym uczestniczyli delegaci na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR.

Uczestnicy konferencji stwierdzili wśród wielu poruszonych problemów, że aby wypracować partię i kraj z kryzysu muszą w tym uczestniczyć wszyscy członkowie partii. Trzeba uczynić partię podkreślano to wielu mówców — organizacją walczącą, świadomą zagrożenia ideałów.

PARTYJNA NARADA KONSULTACYJNA W KRAKOWIE

Z udziałem wicepremiera Mieczysława Rakowskiego odbyła się wczoraj w Krakowie narada konsultacyjna przedstawicieli organizacji partyjnych zakładów pracy i instytucji. W naradzie uczestniczyli delegaci krakowskiej organizacji partyjnej na IX Nadzwyczajny Zjazd. Stwierdzono w trakcie dyskusji, że w postulat posłuszeństwa delegatom w praktycznej działalności zjazdowej.

ciąg dalszy na str. 2



Lord Carrington przybył do Moskwy

▲ MOSKWA — W niedziele przybył do Moskwy z roboczą wizytą minister Spraw Zagranicznych W. Brytanii lord Carrington. Celem jego wizyty jest przedyskutowanie z radzieckim ministrem Spraw Zagranicznych Andriejem Gromyką lansowanej przez EWG inicjatywy dotyczącej zwolnienia międzynarodowej konferencji w sprawie Afganistanu.

Próba zamachu na premiera Zenko Suzuki

▲ TOKIO — W poniedziałek na teren rezydencji premiera Japonii Zenko Suzuki została wrzucona bomba zapalająca. Spadła ona na dach pomieszczenia ochrony osobistej premiera, ale nie eksplozowała. Policja aresztowała sprawcę przestępstwa. Jest nim członek ultrapraviczościwej organizacji „Nihon Kakushin”.

Liban: bilans ofiar

▲ BEJRUT — Jak podaje bejrucki dziennik „L'Orient Jour” poniedziałek się na dane oficjalne, o ciągu ubiegłych sześciu miesięcy w wyniku krwawych starć między antypaństwowymi grupami i siłami rządowymi, w Libanie zginęło 276 osób, z czego 1380 odniosło obrażenia. Bilans ten nie obejmuje strat w siłach zbrojnych i w siłach bezpieczeństwa.

Demonstracje w Delhi

▲ DELHI — W poniedziałek przed siedzibą premiera Indry Gandhi w Delhi, odbyły się demonstracje „pracowników budowlanych” domagających się podwyżki płac. Przedstawiciele sił bezpieczeństwa, pragnący rozprószyć demonstrację, zostali obrzucony przez wicelich kamieniami. Dozosta rannych, 28 demonstrantów aresztowano. Policja użyła gazu łzawego.

Wycofanie wojsk taniańskich z Ugandy

▲ DAR EN SALAM — Jak donosił wczoraj w stołecznej gazecie „Wahed” minister Obrony tego kraju, płk. Seif Bakari, Uganda opuściła już wszystkie jednostki taniańskie z Ugandy, które na podstawie porozumienia z rządem w Kampali przebywały tam od dwóch lat, po obaleniu dyktatury Aminy.

ciąg dalszy na str. 2

Egzaminy wstępne dobiegają półmetka

WARSZAWA (PAP) — Od 1 bm. trwa w całym kraju sesja egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. Wyprzedzając nieco jej ostateczny wynik, dziennikarze PAP pokusili się o scharakteryzowanie głównych problemów, przed którymi stoją kandydaci na studia, a także tych zagadnień, które mają swój ciężar gatunkowy z punktu widzenia tendencji rozwoju wyższego szkolnictwa w naszym kraju.

Z doniesień korespondentów PAP wynika, że polskie uniwersytety i akademie medyczne feminizują się w stopniu niezwykle szybkim. Ujawnia się zwłaszcza wśród młodzieży męskiej, praktyczne myślenie o zawodzie i stabilizacji życiowej. Widać również wyraźnie, iż żywe w latach wcześniejszych zainteresowanie dziewcząt studiami technicznymi znacznie osłabło, co znajduje m.in. potwierdzenie w dalszym spadku liczby kandydatek zdających na politechniki.

Feminizacja czyni wielkie postępy na uniwersytetach. Z liczby ponad 3500 kandydatów zdających na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu aż 70 proc. to kobiety. Dominują one na takich kierunkach jak filologia polska, biologia, pedagogika, psychologia. Podobnie układają się proporcje na Uniwersytecie Gdańskim. Źródłem tych tendencji trzeba szukać już w szkołach średnich, gdzie szkoła podaje im wzór.

Pod banderą PZM pływają ponadto cztery masowce do stosowania do przewozu siarki w stanie suchym.

ciąg dalszy na str. 2

4,5 mln ton siarki płynnej przewiozła flota PZM

SZCZECIN (PAP) — Aż 4,5 mln ton siarki płynnej przewiozła flota zbiornikowców Polskiej Żeglugi Morskiej. Armator szczeciński należy do największych przewoźników morskich tego surowca w świecie.

PZM eksploatuje cztery specjalne zbiornikowce przystosowane do transportu siarki płynnej. Są to M/S „Tar-nobrzeg”, M/S „Profesor Bohdanowicz”, M/S „Siarkopol” i M/S „Zagłębie Siarkowe”. Wszystkie zbudowane zostały w stoczniach szwedzkich i należą do najbardziej nowoczesnych tego typu statków we flocie światowej. Mają po 10 tys. ton nośności i wyposażone zostały w najnowszy system przeciwpożarowy.

Głównymi odbiorcami siarki płynnej przetransportowanej statkami PZM są kontrahenci brytyjscy i holenderscy.

Pod banderą PZM pływają ponadto cztery masowce do stosowania do przewozu siarki w stanie suchym.

Półroczne w budownictwie mieszkaniowym

■ Powyżej średniej krajowej — więcej niż rok temu
■ Najlepsze wyniki w Bielsku Podlaskim, Elku i Suwałkach ■ Co z paliwem i materiałami?

(Inf. wł.) Zważywszy na trudną sytuację gospodarczą, a więc na warunki, w jakich przyjdzie pracować, budowlani naszych województw, jak zresztą w całym kraju, przysięgli na biegi rok urealnienia planu. W sumie, załogi przedsiębiorstw budowlano-montażowych zgromadzonych w Białostockim Zjednoczeniu Budownictwa — po ocenie swoich możliwości — postanowiły zbudować i przekazać w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim 4,898 mieszkań. Plan ten nie może zadowalać oczekujących na mieszkania, niemniej jest on znacznie większy od ubiegłorocznych wyników.

Start do jego realizacji nie był najlepszy, już po dwóch zimowych miesiącach, na wielu osiedlach wystąpiły opóźnienia. Dopiero w kwietniu nastąpiło ożywienie robót, dzięki czemu w maju sytuacja uległa wyraźnej poprawie. Jaka jest zatem po 1 półroczu — z tym pytaniem zwrócił się do naczelnego dyrektora BZB — inż. Andrzeja Kiemana.

— Z satysfakcją mogę poinformować — odpowiada — że zadania rzeczowe roczne wykonaliśmy w ponad 45 procentach, to jest o 6 punktów lepiej niż zostały one zaawansowane w skali resortu. Oznacza to przekazanie inwestorom 2,225 mieszkań czyli 290 więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. I tak Białostocka otrzymała 1187 mieszkań, w tym Białystok — 836, Łomżyńskie — 406 i Suwalskie — 632 mieszkania.

Jak wynika z uzyskanych efektów rzeczowych i w produkcji podstawowych, najlepiej realizują zadania w budownictwie mieszkaniowym załogi Bielsko-Podlaskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego (wykonały 61 proc. planu rocznego), Suwalskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego (56,5 proc.) i Elckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego (ok. 56 proc.), którego to załoga, uzyskując 17-procentowy wzrost wydajności, wykonała w I półroczu zadania wyższe o 26 procent od uzyskanych w tym samym czasie minionego roku.

A jak wywiązuje się ze swego planu Białostocki Kombinat Budowlany? Na ostatniej sesji MRN i na walnych zgromadzeniach spółdzielni mieszkaniowych dość krytycznie oceniono realizację biegnących prac budowlanych.

— Przyjmując krytykę, chciałbym wyjaśnić pewną sprawę — mówi dyrektor Wojciech Piesiak. — Otóż efekty nasze obniżają cztery budynki o 205 mieszkańach, które

Tłok w dokach gdynskiej stoczni

GDANSK (PAP) — Takiego tłoku w suchych dokach gdyńskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej nie notowały jeszcze kroniki tej stoczni. W dwóch dokach trwa równocześnie budowa pięciu statków, w tym trzech prototypów.

W budowie znajduje się — pierwszy z serii — prom pasażersko — samochodowy dla szwedzkiego armatora. Jest on przeznaczony do przewozu 2,300 pasażerów i 700 samochodów osobowych i ciężarowych. W tym samym doku rozpoczęto budowę części rurowej masowca 34 tys. DWT dla armatora z Hongkongu.

W drugim suchym doku w budowie znajdują się dwa statki prototypowe dla armatora z Hongkongu oraz chłodniowiec dla „Transoceanu” ze Szczecina. Statki dla armatora z Hongkongu to zbiornikowce o nośności powyżej 83 tys. ton.

Z. Morawski red. naczelnym „Życia Warszawy”

WARSZAWA (PAP) — Redaktorem naczelnym dziennika „Życie Warszawy” został mianowany red. Zdzisław Morawski (54 lata), wieloletni dziennikarz Polskiej Agencji Prasowej, w której pełnił m.in. funkcję redaktora naczelnego redakcji zagranicznej. Był korespondentem prasy polskiej w Algierze, pracował również w TV. Był dwukrotnie akredytowany — jako korespondent PAP — w Rzymie i przy stolicy apostołskiej w Watykanie. Jest członkiem PZPR.

ciąg dalszy na str. 2

Dziś kolejne Forum Myśli Partyjnej

Informujemy, że w dniu dzisiejszym o godz. 17 w Sali Konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku odbędzie się kolejne Forum Myśli Partyjnej na temat: „Ocena przygotowań Podstawowych Organizacji Partyjnych do IX Zjazdu PZPR”.

Celem Forum jest szeroka konsultacja poglądów członków partii, reprezentujących różne środowiska społeczno-zawodowe.

Przypominamy zasady pracy Forum:

1. Spotkania są prowadzone kolejno przez członków Zespołu Koordynacyjnego, składającego się z przedstawicieli organizacji partyjnych z terenu Białegostoku. Zespół Koordynacyjny prowadzi dyskusję, opracowuje wnioski i przekazuje je, w zależności od problemu do komitetów Miejskiego, Wojewódzkiego i Centralnego PZPR.
2. W trakcie Forum nie powołuje się na precedens — każdy uczestnik ma identyczne prawa.
3. Uczestnicy spotkań w wystąpieniach reprezentują tylko siebie; jeśli reprezentują stanowisko POP — powinni to wyraźnie zaakcentować.
4. Każdy uczestnik ma prawo do 5-minutowego wystąpienia i 2-minutowej repliki.
5. W Forum mogą uczestniczyć kandydaci i członkowie partii oraz osoby zaproszone przez Zespół Koordynacyjny.
6. Spotkania Forum są rejestrowane na taśmie magnetofonowej. Z nagrań będących w posiadaniu Zespołu Koordynacyjnego, mogą korzystać wszystkie organizacje partyjne.



Jakość piwa kontroluje Maria Jarosz, obok niej Jan Czoliński.

Przeszkód wiele, nadziei mało

Dlaczego nie ma piwa?

(INF. WL.) Nie jestem piwowodem, ale — jak większość z dorosłych ludzi — ugasiłbym w dzisiejszy upalny dzień pragnienie jednym schłodzonym piwkiem. Nic z tego. Piwa jak na lekarstwo. Gdy się gdziekolwiek pojawi — natychmiast ustawia się kolejka niezmierzona — właśnie — jak za wszystkim. Tak, ale piwo zazwyczaj w sklepach bywało. Co się więc stało? W ubiegły piątek pytanie: dlaczego brakuje piwa — zadałem kierownikowi Zakładów Piwowarskich w Białymstoku.

Przed wszystkim — nieprawdziwa jest plotka, którą ostatnio wielokrotnie powtarzano, że Browar stanął z produkcji. Proces wytwórczy przebiega w normalnym rytmie, oczywiście jak na dzisiejsze warunki, co znaczy w tempie zwolnionym.

Codziennie z taśmy produkcyjnej „schodzi” 80—90 tys. butelek piwa jasnego oraz 20 tys. litrów piwa w cysternach, przeznaczonych do rozlewania. Ta ilość — to 90 proc. wielkości produkcji ubiegłorocznej. Tymczasem zapotrzebowanie dziennie przekracza 300 tys. butelek, a więc trzykrotnie przewyższa podaż.

Browar w Suwałkach z kolei produkuje na dobę 25 tys. butelek piwa oraz napelnia około 800 stultrowych beczek.

Też mało jak na dzisiejsze apetyty. Czyż więc nie można zwiększyć produkcji piwa, przynajmniej do poziomu sprzed 5 lat, kiedy to dziennie z Zakładu w Białymstoku wywożono ponad 110 tys. butelek „Eksportu specjal”?

Dyrektor ZB w Białymstoku — Jan Czoliński i kierownik produkcji — Bożena Pijanowska twierdzą, że to niemożliwe. Oto — ich zdaniem — przeszkody.

Brakuje surowców: słoju, chmielu i ziemi okrzemkowej. Co do ziemi okrzemkowej, której deficyt w Polsce red. Woźniak z DTV w ostatnią środę skwitował zdziwieniem, gdyż

Środków chemicznych nie powinno zabraknąć Nadal kłopoty z częściami zamiennymi

Przy końcu sianokosów przed początkiem żniw

(INF. WL.) — Choć mamy już lipiec i do zbóżowych żniw coraz bliżej, wielu rolników nie zdążyło jeszcze uporządkować żniwnymi zielonymi. Wygrali ci, którzy do sianokosów przystąpili na początku czerwca i skorzystali z pogody. Innym w sianokosach przeszkodziły późniejsze deszcze. Teraz, gdy snów się ociepliło, w całym regionie kontynuowane są prace końcowe przy koszeniu traw, suszeniu i zwózce siana.

W woj. białostockim rolnicy skosili dużo traw. Szacuje się, że skoszone 90 tys. ha łąk (na planowanych 100 tys.), z tego z dwóch trzecich areali siana zebrano. Ocena się, że generalnie jest ono niezłe, bowiem temu, które złożone zostało w kopy deszcze zbytnio nie zaszkodziło. Niemniej, gdyby niewieleknie rolników, lepsze usługi i pogoda wartości siana mogłaby być wyższa. Kończy się koszenie traw na pozostałych, przeważnie nadreecznych obszarach. Nie zebrano też wszystkich traw w Łomżyńskim. Co prawda skoszone prawie wszystko, z wyjątkiem enklaw nadreecznych, ale dużo siana stoi jeszcze w kopcach. Teraz rolnicy wykorzystują pogodę, rozrzucają je, suszą i zwóz do stodoł. Ci, którzy kosili zielonkę w drugiej połowie czerwca pozyskali sianą gorszej jakości. Szybkie zakończenie robót ważne jest i z tego powodu, że łąki czekają na zasilenie nawozami, by drugi pokos mógł być równie obfity. A nawozy można kupić. W woj. suwalskim zostało do skoszenia około 10 tys. ha łąk (15 proc.) i trzeba jeszcze zwieźć siano z blisko 30 proc. powierzchni skoszonej. Poprawa pogody i

ciąg dalszy na str. 2



PROGNOZA DLA WOJEWÓDZTWA białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie przesłaniające, temperatura maksymalna od 22 do 24 stopni, minimalna 16—18 stopni. C. Wiatr słaby z kierunku zmiennej.

JUTRO: bez opadów. Nadal ciepło.

IMENINY: Cypriela, Metodęgo, Antoniego, Benedykta, Estery, Piotra. (mip)

ciąg dalszy na str. 2

Przed IX Zjazdem PZPR

ciąg dalszy ze str. 1

Punktem wyjścia w dyskusji stało się stwierdzenie, że czas składania ogólnych deklaracji typu „od nowu nie ma odwrotu” już minął. Kto chce rzeczywiście bronić socjalizmu, musi dziś pokazać, jak rozumie odnowę, co proponuje i jak zdobywać będzie dla programu tych zmian opinie społeczeństwa. Odnowa starych błędów, czyli błędów odnowy — powiedział zabierając głos prof. Hieronim Kuś — nie przejdzie, bo przejdzie nie mogą. Nie przejdzie również próby używania partii jedynie do deklaracji, odbierania jej odpowiedzialności za stworzenie programu wyjścia z kryzysu. Zjazd musi opracować i przyjąć konkretną strategię walki politycznej i walkę tę musimy wygrać.

W dyskusji zabrał głos Mieczysław Rakowski.

SPOTKANIE Z AKTYWEM STOCZNI IM. ADOLFA WARSZKIEGO

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski wziął udział w spotkaniu z aktywem organizacji partyjnej stocznijskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego z delegatami na Zjazd.

Spotkanie przedstawicieli prasy komunistycznej

MOSKWA (PAP) — W poniedziałek rozpoczęło się w Moskwie spotkanie redaktorów naczelnych centralnych organów prasowych partii komunistycznych i robotniczych, zorganizowane z inicjatywy dziennika „Prawda”. Uczestniczyli w nim przedstawiciele 67 organów prasowych bratnich partii. Obecni są także korespondenci bratnich gazet akredytowani w Moskwie.

Imprezę otworzył redaktor naczelny „Prawdy” Wiktor Afanasjew. Zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Boris Ponomarew wygłosił referat wprowadzający do dyskusji.

Redaktor naczelny organu KC KPZR „Prawdy” Wiktor Afanasjew przedstawił zadania dziennika w realizacji uchwały XXVI Zjazdu KPZR oraz podzielił się doświadczeniami z pracy zespołu redakcyjnego.

Przy końcu sianokosów przed początkiem żniw

ciąg dalszy ze str. 1

środki chemiczne i zdaniami fachowców nie powinno ich zabraknąć.

Trwają przygotowania do żniw, a czasu do tej kampanii pozostało niewiele. Czas jest więc tym bardziej cenny, by wszystko dopiąć do końca. Zdaniem fachowców i rolników w woj. białostockim żniwa na lepszych glebach rozpoczyna się około 20 lipca. Tymczasem sprawnosć sprzętu żniwnego jest w Białymostku nieco niższa niż o tej samej porze ubiegłego roku. Minęły terminy, a brak części nie pozwala na ukończenie napraw. Szczególny problem jest z doprowadzeniem do użytku wyeksploatowanych snopowiazków, bo dość powiedzieć, że w ostatnich dwóch latach SKR-y nie otrzymały ani jednej takiej maszyny. Szacuje się, że tylko co piąta osoba chętna na koszenie snopowiażkami będzie mogła skorzystać z usług. W tym czasie pomocy nadzwyczajnej będzie potrzebować wielu rolników. Przybyło natomiast kombajnów. Moc tych maszyn pozwala zbierać około 40 proc. zasiewów zboża (w latach ub.

biegłych 18 proc.). Zboże spod kombajnów 200 ton na dobę — suszyć będzie również łapska Kukrowiana.

Również w woj. łomżyńskim stan remontów maszyn jest o 10 proc. gorszy niż w ub. r. Z ustaleń wynika, że do 10 lipca kombajny i podstawowy sprzęt żniwny będzie gotowy. Jest jednak groźba, że gdy doprowadzi się do stanu używalności wszystkich maszyn, magazyny z częściami na czas żniw zostaną puste. Tragicznie ocenia się sytuację z akumulatorami i z tego powodu spore maszyny nie wyruszą w pole.

I w woj. suwalskim przygotowanie sprzętu do kampanii żniwnej ocenia się gorzej niż w zeszłym roku. O 87 proc. ciągników, ponad 80 proc. kombajnów i tyle samo snopowiazków oraz około 80 proc. pras zbierających. Zanim więc zapali się dla rolnictwa zielone światło, rolnicy muszą liczyć na własne siły i maszyny, pomoc rodziny i sąsiadów, którzy przyjeżdżają z sukcesem.

(jas)

Czechosłowackie przepisy celno-dewizowe

WARSZAWA (PAP) — Turysty polscy udający się do CSRS powinni posiadać środki płatnicze w kwocie minimum 80 koron na osobę na każdy dzień pobytu, z tym, że dzieci do lat 7 — 40 koron na każdy dzień. Legalność nabywania waluty powinna być potwierdzona dokumentem wystawionym przez upoważniony punkt sprzedaży w Polsce.

Do Czechosłowacji można przynieść bez cła rzeczy osobiste użytku, artykuły spożywcze w ilości nieprzekraczającej podróży oraz upominki, których wartość rynkowa w CSRS nie przekracza 60 koron. Turysty nie mogą przynieść do CSRS bez cła paliwa napędowego, oleje i smary w ilościach odpowiadających długości podróży i normie zużycia. Zwłaszcza zwraca uwagę, że z Polski wolno wwozić tylko paliwo znajdujące się w baku (w zbiorniku) wbudowanym w samochód.

Zakazany jest przewóz do CSRS znacznych i innych walorów literackich, sztuki, obrazów, dyktando, w tym także spirytusu oraz towarów, których ilość lub charakter może świadczyć o przetranszowaniu handlowym. Ponadto zabroniony jest przewóz do Czechosłowacji

wacji i wywóz z tego kraju materiałów o treści szkodliwej dla dobra i interesów tego państwa. Nie wolno też wwozić przedmiotów przywiezionych do Czechosłowacji oraz przewożonych transztem przez jej terytorium.

W CSRS obowiązują duże ograniczenia wywozowe. Zakazany jest wywóz wszelkich środków spożywczych, a w tym również suchych owoców, owoców południowych i przetworów z nich. Nie wolno wwozić białizny osobistej, odzieży z dzianin, wyrobów dziewiarskich, wyrobów dziecięcych i niemowlęcych, wyrobów porcelanowych, żyrandoli, materiałów instalacyjnych, elektroinstalacyjnych i budowlanych — materiałów pod warunkiem uzyskania zezwolenia urzędu celnego CSRS i po opłaceniu cła.

Wracając do Polski turysta może wywieźć z CSRS bez cła przedmioty przywiezione rzeczy osobiste użytku oraz upominki, których wartość rynkowa w CSRS nie przekracza łącznie 300 koron i jeśli równocześnie nie są to przedmioty objęte zakazem wywozu lub wymagające uzyskania zezwolenia urzędu celnego CSRS.

Przy przejeździe transztem przez terytorium CSRS turysta powinien wpisać do druku „Zgłoszenia transztowe” wszystkie wartościowe przedmioty osobistego użytku i upominki. W „Zgłoszenia transztowe” można się zapisać w polskich i czechosłowackich urzędach celnich. Zakazany jest wywóz koron CSRS do krajów kapitalistycznych.

Czechosłowackie władze celne ściśle egzekwują obowiązujące na ich terytorium przepisy. Wszelkie naruszenia tych przepisów pociągają za sobą konsekwencje przewidziane prawem wewnętrznym, aż do konfiskaty towarów, włącznie

SKRÓCIE

● LONDYN — W 38 rocznicę tragicznej śmierci gen. Władysława Sikorskiego w wodach Gibraltaru, na cmentarzu żołnierzy polskich w Nowym, na grobie w którym spoczywał prochy premiera rządu polskiego na emigracji, został złożony wieńiec od społeczeństwa polskiego. Wieniec złożył ambasador PRL w Londynie Jan Błyszcz w towarzyszącemu konsula generalnego Stanisławowi Kopy, zastępcy attaché wojskowego komandora Jerzego Zaka oraz przedstawicieli polonii. W tym samym dniu w miejscowym kościele została odprawiona msza żałobna ku czci gen. Sikorskiego.

● TEHERAN — Mohammad Ansari — gubernator generalny prowincji Gilan, położonej w północnej części Iranu został zastrzelony w poniedziałek rano w Racht — informuje agencja PARS. Jeden z sekretarzy gubernatora odniósł ciężkie rany.

● LONDYN — Ponad 225 policjantów brytyjskich zostało rannych w czasie incydentów na tle rasowym w jednej z dzielnic Liverpoolu. Rzeźnik policji oświadczył, że sytuacja nie została opanowana. Uczestnicy sąsiedzi obrzucili policjantów kamieniami i butelkami z benzyną. Podpalano i grabiono sklepy.

● RYM — W nocy z niedzieli na poniedziałek w Wenecji znaleziono zwłoki zamordowanego przez „Czerwone Brygady” dyrektora chemicznej firmy „Montedison” 34-letniego Giuseppe Tallierca. Ciało porwanego 20 maja br. przemysłowca odkryto około godz. 1.00 w bagażniku samochodu „Fiat” w Wenecji, dzielnicy Porto Marghera.

● WARSZAWA — Jak wynika z informacji uzyskanej w Biurze Ruchu Drogowego Komendy Głównej MO, w minionym tygodniu zginęło 911 wypadków, w których 135 osób poniosło śmierć, 1136 zostało rannych. Wśród ofiar śmiertelnych znalazło się m. in. 46 pasażerów, 24 pieszych oraz 14 motocyklistów i tyle samo kierowców.

Filadelfijski „Medal Wolności” dla L. Wałęsy

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: 4 bm. w dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych, w Filadelfii, miście, które było kolebką niepodległości amerykańskiej, ogłoszono decyzję rady miejskiej o nadaniu Lechowi Wałęsie „Medalu Wolności”.

Medal ten przyznano dotychczas zaledwie kilku osobom, m.in. prezydentowi Fordowi, kardynałowi Krolowi, Frankowi Sinatra i Eugene Ormandy'emu.

Ogłaszając decyzję, burmistrz Filadelfii, William Greene stwierdził, że do czasu przyjazdu Lecha Wałęsy do tego historycznego miasta, które wystosowało doń zaproszenie, medal zostanie zdeponowany w miejscowym domu Kościuski. Jest to autentyczny dom (obecnie muzeum) w zabytkowej Filadelfii, w którym Tadeusz Kościuszko mieszkał w czasie drugiego pobytu w Ameryce.

Najstarszy człowiek świata

TOKIO (PAP) — 116 urodziny obchodził niedawno Japończyk Shigehiko Isumi, którego „Księga rekordów Guinnessa” uważa za najstarszego człowieka świata.

8. Isumi żyje wśród plantacji trzciny cukrowej, wstaje codziennie o 4.30 i odbywa przechadzkę dookoła domu. Wcześniej lubi oglądać telewizję i popijać japońską whisky.

Lećwicy Japończyk cieszy się dobrym zdrowiem, choć katar, którego się nabawił wiosną nie pozwolił mu wziąć udziału w obchodach 80 rocznicy urodzin cesarza Hirohito.

Komunikat

W związku z podwyższeniem z dnem 1 lipca br. cen detalicznych mieszańców paszowych dla drobiu i odpowiednim podwyższeniem skupu jaj z dnem 7 lipca br. (wtorek) podwyższa się ceny detaliczne jaj. Podwyższenia cen detalicznych wynosi średnio 16 proc. Nowa cena detaliczna jaj dużych wynosi 5,50 zł, jaj średnich 5,50 zł i jaj małych 4,50 zł za sztukę.

Wracając do Polski turysta może wywieźć z CSRS bez cła przedmioty przywiezione rzeczy osobiste użytku oraz upominki, których wartość rynkowa w CSRS nie przekracza łącznie 300 koron i jeśli równocześnie nie są to przedmioty objęte zakazem wywozu lub wymagające uzyskania zezwolenia urzędu celnego CSRS.

Przy przejeździe transztem przez terytorium CSRS turysta powinien wpisać do druku „Zgłoszenia transztowe” wszystkie wartościowe przedmioty osobistego użytku i upominki. W „Zgłoszenia transztowe” można się zapisać w polskich i czechosłowackich urzędach celnich. Zakazany jest wywóz koron CSRS do krajów kapitalistycznych.

Czechosłowackie władze celne ściśle egzekwują obowiązujące na ich terytorium przepisy. Wszelkie naruszenia tych przepisów pociągają za sobą konsekwencje przewidziane prawem wewnętrznym, aż do konfiskaty towarów, włącznie

„Prawda” o rozgrywaniu „chińskiej karty” przez USA

MOSKWA (PAP) — Komentator polityczny dziennika „Prawda” Jurin Zukow, pisze 6 bm., że Waszyngton, entuzjastycznie się „chińskiej karte” zakłada, iż wydarzenia będą się rozwijały zgodnie z amerykańskim scenariuszem. Jak wiadomo — stwierdza komentator — Związek Radziecki nie może zaostrzać, aby na wszystko co niezbędne, ma zapewnić bezpieczeństwo i obronić interesy własnego narodu oraz sojuszników. W tym sensie „chińska karta” Waszyngtonu jest z góry przegrana.

J. Zukow stwierdza, że nowa administracja USA raz jeszcze zademonstrowała jak bardzo zawodnym jest partnerem

w stosunkach międzynarodowych. Człowiek działający USA niejednokrotnie oświadczał, że broń amerykańska nie będzie dostarczana Chinom. Jednakże obecna administracja postanowiła sprzedać broń i rozwijać współpracę militarną z tym krajem. Nawet w samych Stanach Zjednoczonych ta polityka budzi zdziwienie i zaniepokojenie.

Jak stwierdza komentator, powszechnie znana zasada w stosunkach między państwami — że ciążą na polityce — zmieniają się prezydenci, inni ministrowie odchodzą, inni przychodzą, ale układy, umowy i porozumienia między

państwami pozostają w mocy. Ta zasada stanowi niezbędną gwarancję stabilności stosunków międzynarodowych. Nie można przecieć co 4 lata przekreślać tego, co zostało zrobione przed zmianą kierownictwa takiego czy innego kraju i zaczynać wszystkiego od początku, jak gdyby miała to być nowa rozgrywka w pokera. Jednakże — konstatuje J. Zukow — obecnie w Waszyngtonie wyznaje się najwidoczniej zupełnie inny pogląd. Zamiast normalnej praktyki stosunków międzynarodowych preferuje się tam samowolę uważając, że odstąpienie od zapewnienia składowych przez poprzednie administracje prezydentów Nixona, Forda i Cartera jest sprawą normalną.

Egzaminy wstępne dobiegają półmetka

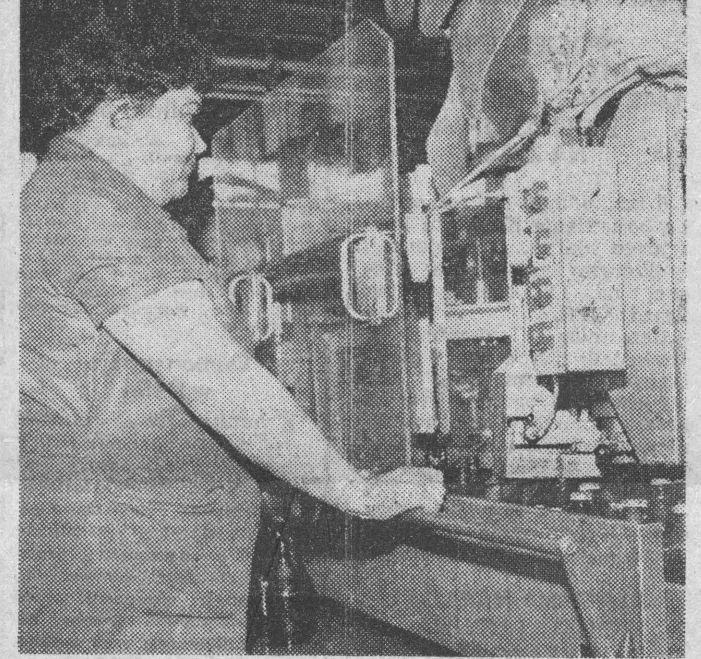
ciąg dalszy ze str. 1

tyje się na poziomie 1 do 3, a na Politechnice Poznańskiej nawet na poziomie 1 do 10. Z faktów tych wynika jedna prawda. Mężczyźni są bardziej praktyczni w decyzjach dotyczących ich losów po maturze. Kobiety biorą pod uwagę więcej czynników prestiżowych. Wpływ na te decyzje ma również myślenie rodziców, którzy nadal traktują synów za najpewniejsze źródło wsparcia w latach starości.

Politechniki, które jak dotąd, bronią się skutecznie przed procesami feminizacji, i w tym roku rejestrują niewielki procent kandydatek. W wypadku Politechniki Gdańskiej stosunek zdających dziewcząt i chłopców kształ-

tuje się na poziomie 1 do 3, a na Politechnice Poznańskiej nawet na poziomie 1 do 10. Z faktów tych wynika jedna prawda. Mężczyźni są bardziej praktyczni w decyzjach dotyczących ich losów po maturze. Kobiety biorą pod uwagę więcej czynników prestiżowych. Wpływ na te decyzje ma również myślenie rodziców, którzy nadal traktują synów za najpewniejsze źródło wsparcia w latach starości.

Dlaczego nie ma piwa?



Monoblok — stanowisko napełniania butelek piwem. Przy pracy Wiera Stankiewicz.

ciąg dalszy ze str. 1

jakoby nasz kraj posiadał duże jej złoża, sprawa przedstawia się następująco. Dotychczas ziemie okrzemkowe — która spełnia rolę filtra, dzięki czemu piwo jest klarowne — kupowaliśmy w cenie około 180 dolarów za tonę z USA i Kanady, jedynych w świecie producentów tego surowca ograniczonego wytworzonego z okrzemków morskich. Jednak w br. cena ziemi okrzemkowej wzrosła do 230 dolarów za tonę. Tegoroczne potrzeby kraju na ten surowiec wynoszą 820 ton, ale z braku dewiz nie sprowadzono nic. Stąd kłopoty.

W Polsce rzecz jasna nie mamy jakichś tam złóż ziemi okrzemkowej, lecz posiadamy ziemię krzemionkową (pochoźnia mineralnego), która nie wspólnie z piwem nie ma. Kłóć więc z wyznacznym red. Woźniaka wpuścił w maliny.

Ala — mimo braku ziemi okrzemkowej — piwo będzie nadal produkowane tyle, że bez filtrowania; plyn stanie się mętny, nieklarowny. Czy zechcemy takie piwo pić? Nikt tego nie wie, bo to oznaczaloby powrót do technologii produkcji sprzed wieków... Aczkolwiek specje twierdzą, że takie piwo będzie bardziej pożyteczne, z większą zawartością drożdży i białka.

Zakładam Piwowarskiemu doświadczenia te inne trudności. Przykładowo rocznie potrzebu-

ją 3 tys. ton węgla, a przydział tegoroczny okrojono o 10 proc. Gdy zapłynął robotników (zatrudniających przy nowo zainstalowanej linii produkcyjnej), czy mogliby pracować wydajnie, usiłowaliśmy: nie mamy co palić, w czym prąd odcieży, z jedzeniem coraz gorzej...

Mimo wszystko piwa może być więcej. Tyle, że kufłowce. Zakłady mogą je produkować zwiększyć nawet o połowę. Ale i to jawi się problem. W Białymostku np. zlikwidowano ostatnio 63 uliczne punkty sprzedaży piwa „Juzem”, bo to nieestetyczne. Ponadto brakuje prostych urządzeń przepompowujących piwo z cystern do beczek. Słowem — gdzie się nie obejrzyś — wszędzie kłody, leżące od lat i ścinane ostatnio. Czy na to naprawdę nie ma rady? Trudno uwierzyć, że piwa brakuje i tak być musi. (haka)

P.S. Jak się wczoraj dowiedziałem, wojewoda białostocki wydał polecenie sprzedaży wszelkich napojów alkoholowych w tym i piwa dopiero po godz. 18.00. Zarządzenie obowiązuje od 1 lipca do odwołania we wszystkich miasteczkach i w Białymostku. Decyzję podjęto w ramach walki z alkoholizmem. To może do południa rzucić by do sieci handlowej choćby trochę oranżad i wody mineralnej.

Fot. Z. Zaremba



Tu kończy się proces produkcji piwa i transportery o-puszczają zakład. Przy pracy: (od lewej) — Julia Wojtaszek i Danuta Gajdoszka.

Półrocze w budownictwie mieszkaniowym

ciąg dalszy ze str. 1

re ze względu na badania stężeń związków chemicznych nie zostały przyjęte przez inwestora. Przekazaliśmy jednak 19 budynków o 906 mieszkań, na roczny plan 2379 mieszkań. Ponieważ zaawansowanie w produkcji podstawowej stale wzrasta, są szanse na dobre podsumowanie roku.

Chciałbym też nadmienić, że w czerwcu przekazaliśmy budynek szkolny na osiedlu Bema i przychodnię zdrowia w Czarnej Białostockiej, a we wrześniu zakończymy wreszcie budowę pawilonu handlowego przy ulicy Sikorskiej-Curie. Dobrze przebiega budowa szkoły podstawowej na osiedlu Antoniuk. Ponadto we wrześniu rozpoczniemy budowę bardzo potrzebnej szkoły na Słonecznym Stoku.

Będąc przy rozmowie z dyrektorem BKB należy pamiętać, że decyzja Centralnej Komisji Kontroli Państwowej została przywrócona na nagłą z ostryżem.

Pracę załóg budowlanych w trudnym dla naszego gospodarki półroczu można zatem ocenić pozytywnie. Jednakże optymizm zakładać nieodrobionego materiału, jak stało się w przypadku materiałów budowlanych, papy, farb i klejów. Od niedawna wystąpiły kłopoty w transporcie i w sprężeniu na skutek niedostatków paliwa. Jeśli więc nie poprawi się sytuacja w zaopatrzeniu mogą wystąpić zakłócenia w dobrej dacie rytmie produkcji.

(rki)

Na Zachodzie o przybyszach z Polski

Środki masowego przekazu na Zachodzie z dużym zainteresowaniem śledzą napływ nie notowany dotychczas liczby przyjeżdżających z Polski, spośród których nie wszyscy traktują wyjazd turystycznie. Część szuka okazji zaopiecznia się tam przejściowo, bądź na dłużej, a nawet na stałe.

Źródła zachodnie stwierdzają, że głównie, jeśli nie jedynym motywem zwiększonego napływu jest ostatnie kategorii przyjeżdżających, są zarobkowcy. Nie wszyscy przy tym zdają sobie sprawę, że podejmując pracę zarobkową naruszają tamtejsze przepisy, zakazujące zatrudniania obywateli z państw należących do EWG. Przybysze ci stawiają więc siebie i władze tamtejsze w kłopotliwej sytuacji, ponieważ dopiero uzyskanie azylu otwiera możliwość prawne ubiegania się o zgodę na zamieszkanie i podjęcie pracy zarobkowej.

Tymczasem, jak przyznaje prasa zachodnia, w najniższym stopniu spełniają te warunki turyści z Polski, ponieważ daleko idąca liberalizacja życia wewnętrznego w Polsce, jak i powolne liberalizowanie możliwości podróży poza granicę, czyni przyznanie takim turystom azylu, logicznym i prawnym bezsensu. Oznaczałoby to jaskrawe manipulowanie i nadużywanie formuły azylu. Ponadto niemoralne byłoby stosowanie podwójnej miarki — innej wobec Polaków czy w ogóle przybyszów z Europy Wschodniej, innej zaś wobec autentycznie przesiedlanych obywateli z krajów afrozjatyckich i Ameryki Łacińskiej, którym przeważnie odmawia się azylu.

Wiedeński korespondent „Frankfurter Rundschau” pisze 2.7.0. wegetujących w obozach Polaków, że „jeśli pozostać w zgodzie z przyjętymi zasadami międzynarodowymi, trudno uznać opuszczających kraj za „uchodźców”, ponieważ nie byli oni w swej ojczyźnie narażeni na prześladowania z racji „wyznania religijnego”. Dziennik przyznaje, więc pośrednio, że postępowanie przyznawanie azylu Polakom jest niezgodne z regułami międzynarodowymi.

Warto dodać, że ostatnio np. w RFN poważnie zaostrzono przepisy o udzielaniu azylu. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza tego kraju znowu ożywiła dyskusję nad potrzebą wprowadzenia jeszcze surowszych ograniczeń w przyznawaniu obywatelstwu azylu. Szczególnie chętnie zachodni Niemcy powołują się na ekstremitarne ekscyty z udziałem obywateli z państw azylu.

Szczególnie chętnie zachodni Niemcy powołują się na ekstremitarne ekscyty z udziałem obywateli z państw azylu. Szczególnie chętnie zachodni Niemcy powołują się na ekstremitarne ekscyty z udziałem obywateli z państw azylu.

Z Polski najwięcej turystów trafia do Austrii z uwagi na bezwzględny ruch. Nieprzygotowane na taki najazd władze austriackie nowa sytuacja stawia przed poważnym problemem. Austria dąży się od nieproszonych przybyszów. Turysty z Polski finansowo nie samodzielnie, kierowani są do i tak już przepełnionych obozów, zatoczonych przybyszami z krajów afrozjatyckich. Korespondenci zachodni informują z Wiednia, że administracja pakietycznych żył w szwach pomieszczeń obozowych odsyła Polaków z kwitkiem, ci zaś

nocują dosłownie w samochodach na parkingach wiejskich i popadają w konflikty z przesiadkami. Według „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „władze niemieckie w Austrii” rozważają energiczne przeciwdziałanie się napływowi obywateli, ponieważ „przezpłynę obory pełne samotnych mężczyzn-uchodźców stają się śledziskiem niepokoju i przestępczości”. Austria chciałaby nie możliwe jak najrybniej pozbyć obywateli, bo utrzymywanie ich powoduje niebagatelne koszty. Procedura uzyskania zgody na wyjazd do trzeciego państwa ciągnie się jednak miesiącami, bo nie każdego chce się wypuszczać ze swego kraju. Według „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 30.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 450 mieszkańcom z wszystkich krajów Europy Wschodniej rocznie”. Potwierdza to także „Frankfurter Rundschau” z 2.7. pisać, że 450 to „zaledwie przyszłowiowa kropka w morzu potrzeb”. Problem wielu przybyszów — Polaków — przeszedł „Hannoverscher Allgemeine Zeitung” 26.6 „wielu Polaków chcących znaleźć szybko nową ojezycę w krajach zamorskich, nie miało dotychczas w tym względzie powodzenia. Przykładowo USA zezwalały jedynie na wjazd 4

Z zagranicy



Oryginalny „szyl” zdobi wejście do muzeum fotografii, filii Muzeum Historyczno-Krajoznawczego w Szawłach (Litewska SRR). Oprócz bogatej kolekcji liczącej około 4000 prac muzeum ma salę wystaw indywidualnych, gdzie prezentowane są fotografie znanych artystów radzieckich i zagranicznych. CAF — TASS

Na Węgrzech
Mięso, ceny i wydajność pracy

(Korespondencja z Budapesztu)

Zapewne nie jest rzeczą zbyt faktowną pisać, że polki węgierskich sklepów rzemieślniczych uginają się pod ciężarem różnego rodzaju mięsa i wędlin. Widok ten robi tak wielkie wrażenie, że człowiek zapomina o dwóch sprawach: jak często przeciętny Węgier jada mięso oraz ile za nie płaci.

Oficjalna statystyka nie daje pełnej odpowiedzi na pierwsze z pytań, ale powszechnie mówi się, że na węgierskim stole mięso znajduje się tylko 2 razy w tygodniu, chociaż kraj należy do czołowych jego producentów w świecie (ponad 140 kilogramów na 1 mieszkańca). Odpowiedź na drugą część pytania jest łatwiejsza: mięso jest nad Białymostem drogie, a po ostatniej, czerwcowej podwyżce — bardzo drogie.

Nie została ona przyjęta dobrze, choć odebrano ją z zrozumieniem, wynikającym z sytuacji nadmierniejszej gospodarki, o której kłopotach opinia publiczna informowała na jest na bieżąco i bez ogródek. W bieżącym roku jest to już druga podwyżka cen, wcześniej bowiem została mąka i odpowiednio pieczywo, podniesiono też ceny stodyczy i benzyny, a także ceny usług i pracy. Można powiedzieć, że Węgry powoli przyzwyczajają się do podwyżek, czy też do decyzji cenowych, bowiem ceny idą nie tylko w górę, ale także w dół. Staniła np. kawa — ulubiony obok wina napój Węgrów, herbata oraz wiele wyrobów kosmetycznych.

W jednym z budapeszteńskich ministerstw powiedziano: „Kto wie, czy nie największym sukcesem węgierskiej reformy gospodarczej jest zachowanie w umysłach naszkolonych ludzi reguł ekonomicznej gry. Mało kto nie zdaje sobie dziś z nas sprawy z praw kierujących rynkiem, mało kto nie wie, czym może grozić zachwianie równowagi rynkowej”.

Ruch cen przyniósł w roku ubiegłym wzrost cen detalicznych na Węgrzech o 9,1 procenta. Na rok bieżący przewiduje się wzrost rzędu 5 procent, a podwyżki motywuje się skutkami inflacji na rynkach światowych, czynnikami rynkowymi oraz planowanymi centralnie regulacjami cen. Te ostatnie są konieczne, aby ceny detaliczne nie odbiegały nadmiernie od faktycznych nakładów i kosztów produkcji.

Ponieważ jednocześnie zakłada się wzrost średnich płac o około 5 procent, Węgry nie obniżą, ale też nie podniosą swego wysokiego standardu życia. Ten stan u części społeczeństwa wywołuje pytanie: dlaczego zatrzymujemy się w miejscu? Odpowiadając, ekonomisci stwierdzają: plan do roku 1985 jest otwarty. Od jakości i wydajności pracy, od osiąganych efektów niezależnie jest szybszy rozwój kraju, a tym samym również wzrost poziomu życia społeczeństwa. A jak na razie, z tym wydajnością i jakością pracy nie jest najlepiej. (Interpres)

PAWEŁ DERESZ

Posłanka ALFREDA MULARCZYK (ZSL, okr. Wyb. Legnica) zgłosiła interpelację w sprawie zasad tworzenia i zagospodarowywania stref ochronnych wokół zakładów pracy emitujących zanieczyszczenia.

Odpowiadając min. Józef Kępa poinformował, że Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie tworzenia i zagospodarowywania stref ochronnych. Prace nad tym problemem są zaawansowane i zakończone będą do końca br.

Odpowiadając na interpelację posłanki MARII ŁAPUC (PZPR, okr. Wyb. Białystok) w sprawie uproszczenia wprowadzonego z dniem 1 stycznia br. rozporządzenia ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, J. Kępa stwierdził, iż wydanie rozporządzenia było celowe i konieczne, z uwagi na dezaktualizację poprzedniego. Obecnie reguluje się wszystkie przepisy prawne dotyczące tej sprawy w jednym akcie, co oznacza spore uproszczenie.

Autor trzeciej interpelacji — pos. FERDYNAND ŁUKASZEK (ZSL, okr. Wyb. Andrychów) postulował wprowadzenie jednolitych w całym kraju opłat za wodę pobieraną z wodociągów zbiorowych na wsi, stanowiących własność państwa. Poseł wniósł również o przyznanie dotacji na wyrównanie opłat za wodę dla ludności wiejskiej, tak jak w miastach.

Odpowiadając na tę z kolei poselską interpelację min. Kępa poinformował, iż z dniem 1 lipca obowiązuje zasada, w myśl której opłata za wodę dla ludności wiejskiej kształtowana jest zgodnie z podstawą średniego kosztu utrzymania i eksploatacji urządzeń zaopatrujących wieś w wodę. W efekcie mieszkańcy zarówno wsi jak i miast na terenie tych samych województw wnoszą będą jednolitą opłatę, opartą na średnim koszcie produkcji wody dostarczanej przez wodociągi miejskie i wiejskie.

Pos. IGNACY WALL (ZSL, okr. Wyb. w Warszawie) złożył interpelację w sprawie zapewnienia pełnej realizacji planu inwestycji wodno-melioracyjnych w 1981 r. oraz w latach 1981—85.

Sprawy melioracji dotyczyła również interpelacja pos. MIROSLAWA SKAŁKIEGO (PZPR, okr. Wyb. w Łomży) z pos. Józefem Wojciechowskim.

Z upoważnienia premiera min. Jerzy Wojciechowski stwierdził, że nie zamierza się obniżyć nakładów na melioracje, nawet przy obecnym oszczędnościowym programie inwestycyjnym. Plan realizacji inwestycji melioracyjnych na bieżące 5-lecie zakłada uregulowanie stosunków wodnych na 1,5 mln ha. Jest to program — niemożliwy do zrealizowania przy obecnym zaopatrzeniu materiałowym. Wykonywanie tegorocznych zadań melioracyjnych zostanie przeanalizowane przez Prezydium Rządu, które rozpatrzy możliwości przyspieszenia robót związanych z regulacją stosunków wodnych tak, aby zakres prac melioracyjnych rozszerzał się rocznie o ok. 10 proc.

Pos. KAZIMIERZ FRATCZAK (PZPR, okr. Wyb. Gorzów Wlkp.) w interpelacji zwrócił się z pytaniem, co rząd zamierza przedsięwziąć aby poprawić niezwykle trudną sytuację materialną w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Prezes GKKPIS — Marian Reulek stwierdził m.in., że w ostatnim okresie bardzo ograniczone zostały środki pochodzące z zakładów pracy oraz fundusze związków zawodowych, które obok dotacji pań-

stwowch oraz dochodów z totalizatora sportowego należały do głównych źródeł finansowania działalności w upowszechnianiu kultury fizycznej i sportu. Szukając środków zaradczych podjęto różnorodne przedsięwzięcia. Wymienić tu można m.in. uchwałę Rady Ministrów o stypendiach dla sportowców, stworzenie możliwości przejmowania przez państwo obiektów sportu zakładowego, które pozostały bez gospodarza, opracowanie nowych zasad wynagradzania trenerów sportowych itp. W GKKPIS zmierzano się też do rozwoju działalności gospodarczej w celu powiększenia własnych dochodów.

Sprawy kultury fizycznej, sportu, turystyki i wypoczynku muszą być jednak traktowane w każdym zakładzie pracy jako ważne elementy programu socjalnego. Właściwe podejście do tego problemu powinny kształtować związki zawodowe, których stanowisko w tej dziedzinie ma być w najbliższym czasie wyjaśnione.

Interpelacja pos. BOGUSŁAWA DROSCZKA (ZSL, okr. Wyb. Gdynia) dotyczyła stanu dróg lokalnych, dołączył też swoje zapytanie pos. JAN MIEGIEJSKI (ZSL, okr. Wyb. Lublin).

Obu posłom odpowiadał min. Mieczysław Jajfryd, który potwierdził niedoskonałość ustawy o drogach publicznych i poinformował o tworzeniu projektu nowej ustawy. Jej istotnym novum będzie odpowiedzialność, również finansowa, władz wojewódzkich i gminnych za wszystkie drogi, które nie mają znaczenia ogólnokrajowego.

W sprawie wyrównywania dysproporcji w bazie i warunkach rozwoju kultury zgłosił interpelację pos. EDWARD HARASIM (ZSL, okr. Wyb. Puławy).

Wicemin. Kultury i Sztuki Józef Fajkowski stwierdził, iż od lat zgłaszane są liczne postulaty dotyczące potrzeb inwestycyjnych w wielu dziedzinach kultury. Brak realnych szans na przyspieszenie rozwoju bazy kulturalnej i wyrównanie istniejących dysproporcji. Wój. lubelskie w porównaniu z innymi znajduje się — stwierdził wiceminister — w stosunkowo korzystnej sytuacji. Pod względem wysokości przydzielonych nakładów na kulturę zajmowało w kraju przed dwoma laty 4 miejsce, a w ubr. nawet 2 miejsce.

Niepokojący jest stan rozwoju kultury wiejskiej. Coraz trudniej o wykwalifikowane kadry, prasę i pomieszczenia. Bardziej niż dotychczas sprawami kultury na wsi musi zainteresować się samorząd zainicjować oraz organizację młodzieżową.

Podjęto starania o wzmocnienie kadrowe wiejskich centrów kultury, przekazała się na ten cel dodatkowe środki. Zastrzeżono preferencje przy zakupie książek dla gminnych bibliotek. Istnieje także projekt stworzenia gminnego funduszu kultury. Znaczną rolę w kwieciu i upowszechnianiu kultury na wsi mogą odegrać szkoły — podjęto niedawno w tej sprawie wspólne decyzje resortu kultury i szkolnictwa. J. Fajkowski odpowiedział także na pytanie pos. JADWIGI CICHOCKIEJ (ZSL, okr. Wyb. Siedlce) w sprawie opracowania programu powołanej niedawno rady ds. ratowania książki. Program ten jest w końcowym stadium opracowania.

Posłowie ANTONI WESOŁOWSKI (ZSL, ZENON CHUDY (PZPR), i TADEUSZ PIŁON (ZSL) (wszyscy z okr. Wyb. Bydgoszcz) zwrócili się z interpelacją w sprawie zwiększenia produkcji cegły i innych materiałów budowlanych, szczególnie dla budow-

nictwa wiejskiego. Odpowiedział posłom minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Jerzy Brzostek. Stwierdził on m.in., że do niedoborów zatrudnienia i trudnych warunków pracy, które dotyczą hamowania rozwoju produkcji ceramicznych materiałów budowlanych, doszły ostatnio dodatkowe kłopoty: brak cementu, wynikające z deficytu energii elektrycznej i za małe dostawy węgla.

Opracowany ostatnio plan rozwoju w tej branży wiąże się z inwestycjami, co w obecnej sytuacji jest niemożliwe. Jedyną drogą do wydłużenia produkcji zwiększenia produkcji staje się uruchamianie małych, lokalnych wytwórni.

Min. Brzostek stwierdził też, że spadek produkcji elementów gazobetonowych, wiążący się z brakiem proszku aluminiowego z unieruchomionej huty w Skawinie, ma być złagodzony. Deficyt cementu natomiast pogłębia braki opakowań.

Z kolei rozpoczęły się zapytania poselskie. Jako pierwszy wystąpił pos. ZDZISŁAW PUKORSKI (SD, okr. Wyb. Białystok), który zadał trzy pytania. Pierwsze dotyczyło licznych ostatnio przypadków karygodnego marnotrawstwa żywności. Drugie pytanie, skierowane do przewodniczącego Państwowej Komisji Cen brzmiało: dlaczego władze mimo nacisku społecznego nie określają maksymalnych cen mięsa na targowiskach. Trzecie pytanie dotyczyło działań, jakie podejmuje resort spraw wewnętrznych dla zagwarantowania społeczeństwu spokoju i bezpieczeństwa obywateli na ulicach. Do pytania tego dołączyła się pos. ZOFIA KALISZ (ZSL, okr. Wyb. Zamość) podkreślając, że społeczeństwo oczekuje zaostrożenia walki z chuligaństwem.

Odpowiadając na pytanie w sprawie cen mięsa przewodniczący Państwowej Komisji Cen — Zdzisław Krasinski, poinformował, że 29 czerwca skierowane zostało pismo do wojewodów i prezydentów miast wydziałowych, upoważniające ich do ewentualnego ustalania maksymalnych cen mięsa sprzedawanego na targowiskach.

Na pytania dotyczące zwalczania przestępczości w dziedzinie marnotrawstwa żywności odpowiedział Prokurator Generalny PRL Lucjan Czubinski. Obecnie toczy się postępowanie w ok. 100 sprawach tego rodzaju. W przypadkach bardziej drastycznych stosuje się tymczasowe aresztowania.

Marnotrawstwo żywności jest przedmiotem żywego zainteresowania prokuratury i innych organów ścigania, które datuje się zresztą nie tylko od tego roku. W latach 1977—1980 prokuratura przekazała resortom i innym organom ok. 200 informacji w tych sprawach, prowadziła wiele spraw karnych o marnowanie żywności. Prokurator generalny zapewnił, że społeczeństwo będzie częściej informowane o tej działalności i jej wynikach.

W sprawach bezpieczeństwa publicznego i walki z chuligaństwem zabrał głos minister Mirosław Milewski. Od końca ub. r. wzrostu w kraju zagrożenia przestępczością, w tym także o charakterze chuligańskim. Wzrasta brutalność i agresywność sprawców przestępstw i wykroczeń, coraz częściej manifestowana jest wrogość wobec przedstawicieli organów ochrony prawa. W br. zanotowano ponad 400 czynnych napadów na funkcjonariuszy MO. Większość sprawców była w stanie nie-trzeźwości. W skali roku milicja kieruje do kolegiów d/s wykroczeń ponad 200 tys. wniosków o ukaranie za wykrytych zakłócających spokój i porządek publiczny. I tu również dominują pijani. Każdego roku funkcjonariusze MO doprowadzają do 300 tys. osób oraz gdy brakuje miejsc w izbie, drugie tyle do domów.

Minister przypomniał, że 23 czerwca został zatwierdzony kompleksowy program działań na rzecz poprawy dyscypliny społecznej oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego. Wszystkie jednostki KW MO otrzymały zalecenia dotyczące nasilenia służby patrolowej, co już jest realizowane. MO bardziej zdecydowanie reaguje na fakty zakłócenia porządku w miejscach publicznych, czego przykładem są niedawne wydarzenia w pociągach wiozących „kibiców” sportowych. W 10 województwach wprowadzono tryb przyspieszony w postępowaniu przed kolegią d/s wykroczeń.

Min. Milewski poruszył przy tej okazji problem przestępstw i wykroczeń, które nazywał „chuligaństwem politycznym”. Chodzi o jatrzące pisma i ulotki, o zwykowane nielegalnych zebraniach manifestujących wrogość państwu socjalistycznemu, treści, a przede wszystkim o bezczeszczenie symboli i najeżdżanie przysięgi. W związku z tym do dziś ustalono 10 sprawców niszczenia pomników żołnierzy radzieckich. W jednym przypadku sprawcy działali w sposób zorganizowany, dwóch — w stanie nietrzeźwości, inne sprawy są w trakcie badania. Nie znajdują uzasadnienia — oświadczył minister — wypowiedzi imputujące dokonywanie tych aktów w sposób prowokacyjny z myślą o kompromitacji NSZZ „Solidarność”.

Pos. KRYSZYNA DUKIELSKA (PZPR, okr. Wyb. Warszawa Wola) zapytała, jakie działania podejmuje rząd dla przyspieszenia budowy szkół i przedszkoli. W br. dla 200 tys. dzieci w woj. stołecznym zabraknie miejsca w przedszkolach. W wielu szkołach, aby objąć nauczaniem wszystkie dzieci, trzeba organizować zajęcia na trzy, a nawet cztery zmiany.

W odpowiedzi minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Jerzy Brzostek poinformował o przedsięwzięciach skierowanych na odrobienie zaległości w budowie przedszkoli i szkół w nowych osiedlach oraz zobowiązań przyspieszenia realizacji tych budownictwa towarzyszącego. W br. mimo ograniczonych środków podjęto działania, dzięki którym w najbliższych latach uzyska się poprawę sytuacji w omawianej dziedzinie. O ile w ubiegłym 5-letcu wzrosło 240 szkół, to plan bieżącego roku przewiduje budowę blisko 170 tego typu obiektów. W minionej 5-letce wybudowano ok. 300 przedszkoli. Tegoroczne plany terenowe (potwierdzone przez przedsiębiorstwa budowlane) obejmują na realizację 125 przedszkoli.

Pos. K. Dukielska zaapelowała do premiera o anulowanie, bądź zawieszenie zarządzenia Ministra Oświaty i Wychowania, które dotyczy ograniczenia zaległości dzieci w szkołach i przedszkolach.

Pos. JÓZEF SERAFIN (ZSL, okr. Wyb. Rybnik) poprosił ministra Finansów o wyjaśnienie spraw dotyczących emitowania i rozpraszania złotych oraz srebrnych monet. Złoto jest przecież walorem dewizowym — powiedział m. in. — a sytuacja jest taka, że dewiz brakuje nam nawet na zakup leków.

Min. Marian Krzak oświadczył, że całe zagadnienie monet złotych i srebrnych jest w dziedzinie emisyjnej sprawą marginalną. Przeciętny koszt emitowanej w kraju złotej monety wynosi około 115 dolarów a sprzedaje się ją za

220 — 230 dolarów. Jeszcze większy jest zysk ze sprzedaży monet srebrnych. Jest to więc korzystne dla skarbu państwa i dla kraju z punktu widzenia dewizowego i finansowego. Monety są bowiem sprzedawane wyłącznie za walutę wymienialną za granicą, a także w placówkach „Pewexu”, w żadnym zaś wypadku za złote obiegowe. Nieprawdziwe są informacje o oddzieleniu tych monetami tzw. prominentów.

Dotychczas — powiedział minister — sprzedano 20,5 tys. sztuk złotych monet różnych emisji.

Pos. KAZIMIERZ FRATCZAK (PZPR, okr. Wyb. Gorzów Wlkp.) spytał, jakie podejmuje się działania, by zapobiegać chorobom zawodowym w przemyśle, a przede wszystkim w hutnictwie. Wiceminister Zdrowia i Opieki Społecznej — Ryszard Brzozowski stwierdził w odpowiedzi, że nad zdrowiem pracowników przemysłu czuwa 8 tys. lekarzy, w tym 600 w hutach. 7 proc. pracowników przemysłu i 14 proc. hutników podlega wzmocnionej opiece lekarskiej. Dążyć należy — powiedział — do zwiększenia częstotliwości badań profilaktycznych. Trzeba w tym celu zatrudnić większą liczbę lekarzy i powiększyć zaplecze badające środowisko pracy.

W kraju rozpoznaje się rocznie 6—8 tys. przypadków chorób zawodowych: ołowicy, pylicy, chorób słuchu i oczu itp. Według wiceministra liczby te nie odbiegają od wskaźników notowanych w innych krajach, ale oczywiście trzeba robić wszystko, by zmniejszyć liczbę zachorowań.

Pos. JERZY GOŁACZYŃSKI (PZPR, okr. Wyb. Jelenia Góra) zwracając uwagę na fakt, iż pogarszający się stan techniczny lokomotyw spalinowych niekorzystnie wpływa na regularność kursowania pociągów zapytał: jakie działania zarządca podejmuje w tej kwestii resort komunikacji?

Odpowiadając, minister Ko-

munikacji — Mieczysław Jajfryd stwierdził, iż istotnie wzrasta liczba lokomotyw spalinowych znajdujących się w remontach i pogarsza się sprawność techniczna lokomotyw przyczyną — zdaniem ministra — jest zbyt mały w stosunku do potrzeb rozwój zaplecza technicznego i nie wystarczające dostawy części zamiennych, których znaczną część trzeba importować. Mówca przedstawił przedsięwzięcia podejmowane, aby podobać istniejącym potrzebom remontowym.

Na pytanie pos. MARIANNY KWIATKOWSKIEJ (SD, okr. Wyb. Elbląg) dotyczące postępów prac przy inwestycjach z zakresu ochrony środowiska, to warszawskie budowie zakładów papierniczych w Kwidzynie, odpowiedział minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego Waldemar Kozłowski. Podał on, że na inwestycje bezpośrednio i pośrednio związane z ochroną środowiska w Kwidzynie wyasygnowano 3 mld zł. W rozruchu znajdują się dwie oczyszczalnie: mechaniczna i biologiczna z wytwornią tleniu. We wrześniu wraz z projektowanym otwarciem zakładu będą oddane do użytku dalsze dwa obiekty z urządzeniami do spalania odpadów. Nie uda się, niestety, dotrzymać terminu uruchomienia oczyszczalni komunalnej, która ma rozpocząć działanie w 1982 r. Wystąpił też opóźnienie w rozpoczęciu procesu spalania gazu z celulozowni. W Uniwersytecie Toruńskim trwają badania nad skutecznością rozkładu ścieków chemicznych. Projekt przewiduje utworzenie 1-kilometrowego pasa wokół zakładów, co pochłonie 350 ha ziemi, przeważnie rolniczej. Środki na ten cel są zapewnione, ale przy zastrzeżeniu, że do skutecznego działania tej strefy podjęto badania, które warunkują rozstrzygnięcie.

Pos. M. Kwiatkowska nie uznała odpowiedzi za zadowalającą.

Odpowiadając, minister Ko-

munikacji — Mieczysław Jajfryd stwierdził, iż istotnie wzrasta liczba lokomotyw spalinowych znajdujących się w remontach i pogarsza się sprawność techniczna lokomotyw przyczyną — zdaniem ministra — jest zbyt mały w stosunku do potrzeb rozwój zaplecza technicznego i nie wystarczające dostawy części zamiennych, których znaczną część trzeba importować. Mówca przedstawił przedsięwzięcia podejmowane, aby podobać istniejącym potrzebom remontowym.

Zmniejszamy zatrudnienie

WARSZAWA (PAP) — Należałoby nie tylko odpowiedzieć na pytanie ile osób i w jakich branżach trzeba będzie zwolnić z pracy, 6 bm. na konferencji prasowej w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych padła kolejna liczba: z projektowaną korektą planu tegorocznego wiąże się konieczność obniżenia poziomu zatrudnienia w gospodarce społecznej o 200—250 tys. pracowników do końca roku.

Niezależnie jednak od skali problemu, czas już najwyższy podjąć przygotowania do możliwie sensownego i najmniej bolesnego przeprowadzenia operacji zwolnień.

Sprawa dotyczy oczywiście tylko części zwalnianych, bowiem spore grupy powinny skorzystać z innych możliwości np. wcześniejszego przejścia na emeryturę czy z płatnych urlopów na opiekę nad dzieckiem, a wielu pracowników już ma kwalifikacje, które będą mogły wykorzystać w innych zakładach. Jak ocenia resort pracy, już obecnie można objąć przeszkoleniem na kursach zawodowych co najmniej 1,7 mln pracowników rocznie w ponad 700 zakładach.

Wydaty zostały obzerzane informatorem o możliwościach szkolenia, przeznaczony głównie dla wydziałów zatrudnienia urzędów wojewódzkich oraz komórek kadrowych i zakładów pracy. Informator

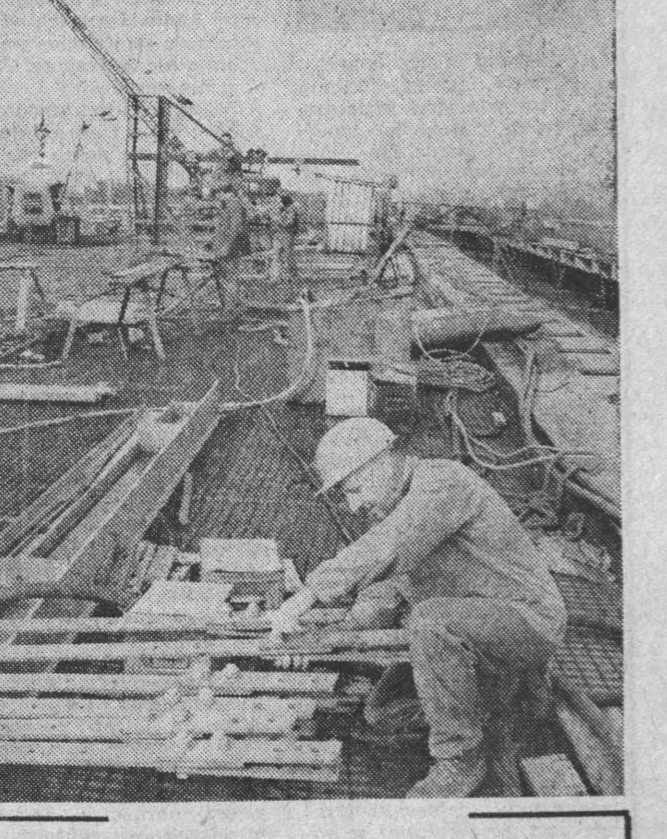
wskazuje zawody i specjalności, w których może być prowadzone szkolenie oraz organizacje i instytucje prowadzące rozmaite kursy w poszczególnych regionach, zamieszczając informacje o warunkach i trybie zdobywania uprawnień do wykonywania rzemiosła, co dla wielu osób może być interesujące, tym bardziej, że przewiduje się przyznanie kandydatom do tej pracy kredytów na korzystnych warunkach.

Na tej podstawie mają być opracowane szczegółowe informatory terenowe, bowiem wydziały zatrudnienia zostały zobowiązane do zapewnienia zgłaszającym się pracownikom informacji o możliwościach zdobycia zawodu i przekwalifikowania. W podjęciu właściwej decyzji o wyborze zawodu powinny być pomocne punkty orientacji i poradnictwa zawodowego działające obecnie w 11 województwach. Oczywiście z możliwości tych mogą skorzystać wszyscy, którzy chcieliby zmienić kwalifikacje, jednak pierwszeństwo przysługuje pracownikom zwalnianym w związku z likwidacją lub reorganizacją ich zakładów bądź też czasowym ograniczeniem produkcji i zmniejszeniem poziomu zatrudnienia.

Jak zapowiada resort, tego rodzaju informatory będą wydawane okresowo.

Życiorysy nowych szefów Instytucji centralnych

Władysław Baka	Stanisław Majewski	Czesław Piotrowski	Jan Knapik	Jerzy Nawrocki	Stanisław Bejger
WŁADYSŁAW BAKA urodził się w 1936 r. w Boksycach, woj. kieleckie, w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu studiów ekonomicznych na Uniwersytecie Warszawskim jest od 1959 r. pracownikiem naukowym Wydziału Ekonomii Politycznej tego uniwersytetu. W 1966 r. uzyskał stopień doktora, a w 1971 r. stopień doktora honoris causa nauk ekonomicznych. W latach 1971—1973 był kierownikiem Zakładu Planowania i Polityki Gospodarczej UW. W 1972 r. podjął pracę w Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na stanowisku zastępcy kierownika wydziału w pionie ekonomicznym. Od 1977 r. jest profesorem nadzwyczajnym UW. Autor licznych prac naukowych z dziedziny planowania i polityki gospodarczej. Od września 1980 r. jest sekretarzem Komisji ds. Reformy Gospodarczej. Członek prezydium Komitetu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk.	STANISŁAW MAJEWSKI urodził się w 1915 r. w Czeladku, w rodzinie inteligentnej. Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W latach 1945—1950 pracował w bankowości. Od 1950 r. do 1965 r. pracował w Ministerstwie Finansów, ostatnio na stanowisku dyrektora departamentu. W 1965 r. został powołany na stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego i podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, a w 1968 r. na stanowisko ministra Finansów. W latach 1969—1971 był wiceprezsem Rady Ministrów i przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Od 1971 r. do 1976 r. pełnił funkcję zastępcy stałego przedstawiciela PRL w RWPG w Moskwie. W 1976 r. został powołany na stanowisko wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego, następnie w 1980 r. Rada Ministrów powołała go na stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego. Jest członkiem PZPR.	CZESŁAW PIOTROWSKI urodził się w 1926 r. w Hucie Stepańskiej w Wołyniu, w rodzinie chłopskiej. W okresie okupacji brał udział w walkach partyzanckich; posiada odznaczenia bojowe — Krzyż Partyzancki i Krzyż Waleczny. Ukończył wyższe studia techniczne (uzyskując tytuł mgr. inżyniera budownictwa lądowego) oraz Akademię Sztapu Generalnego. Jest doktorem nauk wojskowych. Od 1944 r. pełni służbę w Wojsku Polskim, w wojskach inżynierskich, w tym na stanowiskach dowódcy batalionu i zastępcy dowódcy brygady saperów, szefa wojsk inżynierskich Okręgu Wojskowego, a w latach 1972—1978 szefa wojsk inżynierskich Ministerstwa Obrony Narodowej. Od 1978 r. jest szefem badań i rozwoju techniki wojskowej — zastępcą Głównego Inspektora Techniki Wojska Polskiego. Współdziałał w prowadzeniu prac inżynierskich przy realizacji wielu inwestycji przemysłowych i komunikacyjnych. Jest członkiem PZPR.	JAN KNAPIK urodził się w 1931 r. we Francji, w rodzinie robotniczej. Ukończył Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Krakowie. Jest doktorem nauk ekonomicznych. Pracę zawodową rozpoczął w 1956 r. w Zakładach Azotowych w Tarnowie, gdzie pracował do 1961 r. na stanowisku ekonomisty, a następnie zastępcy kierownika działu. W latach 1962—1964 był sekretarzem ekonomicznym w Komitecie Powiatowym PZPR w Tarnowie. Od 1965 r. do 1968 r. był naczelnikiem wydziału w Zjednoczeniu Przemysłu Azotowego w Krakowie, a w latach 1969—1970 zastępcą dyrektora do spraw ekonomicznych w Zakładach Azotowych w Tarnowie. Od 1970 r. do 1972 r. był dyrektorem Ośrodka Organizacji i Informatyki Przemysłu Petrochemicznego w Krakowie, skąd przeszedł do pracy w Zjednoczeniu Przemysłu Rafineryjnego i Petrochemicznego „Petrochemia” w Krakowie, gdzie jest dyrektorem do spraw ekonomicznych i pracownikiem.	PROF. JERZY NAWROCKI urodził się 20 grudnia 1926 r. w Trzcielanie, w województwie szczecińskim, w rodzinie robotniczej. Ukończył Politechnikę Śląską w Gliwicach, uzyskując tytuł magistra inżyniera mechanizacji górniczej. W 1960 r. uzyskał stopień doktora nauk technicznych, a w 1966 r. doktora habilitowanego. Tytuł profesora nadzwyczajnego nauk technicznych otrzymał w 1969 r., a profesora zwyczajnego w 1978 r. Od 1954 r. pracuje w Politechnice Śląskiej im. Wincentego Pstruskiego w Gliwicach, przechodząc wszystkie szczeble stanowisk naukowo-dydaktycznych. Od 1978 r. jest rektorem Politechniki. Posiada bogaty dorobek naukowy w dziedzinie technologii przerobu kopalni. Członek korespondent Polskiej Akademii Nauk. Jest posłem na Sejm od 1972 r., a od 1974 r. przewodniczącym sejmowej Komisji Nauki i Postępu Technicznego. Jest członkiem PZPR.	STANISŁAW BEJGER urodził się w 1929 r. w Piątkowie, województwo toruńskie, w rodzinie robotniczej. Ukończył Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Sopocie. W 1958 r. rozpoczął pracę zawodową w Ministerstwie Zeglugi jako starszy radca, następnie od 1959 r. pracował w Polskich Linjach Oceanicznych, m.in. na stanowisku dyrektora zakładu, a następnie od 1963 do 1976 roku dyrektora naczelnego. W latach 1976—1980 był radcą handlowym przy Ambasadzie Polskiej w Helsinkach. Od listopada 1980 r. jest dyrektorem Zakładu Linii Azjatyckich i Australijskich Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni. Jest członkiem PZPR. (PAP)



Na budowie stoczniowej arterii. Komunikacyjnej — Trasy Toruńskiej — roboty trwają na wielu odcinkach. Było uprzednio już kilka terminów oddania do eksploatacji mostu na Wiśle, ale — jak dotychczas — żadne nie zostało dotrzymane. Obecnie nie precyzuje się już ostatecznego zakończenia robót. Nie to jest teraz chyba najważniejsze. Obecnie nie poni się już tempa, ale dba o solidne wykonanie. Jak twierdzi wykonawca, na pewno jeszcze przed tegoroczną zimą będzie można już korzystać z Mostu Toruńskiego.

Opracowanie CAF

Upragnione „cztery kółka”

Nadal w społeczeństwie utrzymuje się pogląd, że samochód jest niezbędnym luksusem. Świadczy o tym lista, których autorzy niekiedy domagają się nawet zaprzestania produkcji w kraju samochodów osobowych i poważnego ograniczenia ich sprzedaży na naszym rynku. Jako argumentu m.in. używa się stwierdzenia o wysokich zakupach paliw. Podkreślają również, że produkcja samochodów osobowych uniemożliwia wytworzenie odpowiedniej liczby autobusów, z których korzysta większość społeczeństwa.

Tymczasem dla znacznej części nowo-
czesnego społeczeństwa — za jakie się
przecież uważamy — samochód jest
lub powinien być narzędziem pracy. Chodzi
tu nie tylko o lekarzy, taksówkarzy, osoby
wyjeżdżające często w teren. Moim zdaniem
samochód powinien mieć każdy, kto część
swoich obowiązków zawodowych musi wy-
konywać poza macierzystym zakładem pra-
cy. Dotyczy to ludzi zajmujących się usłu-
gami, zaopatrzeniowców, a nawet... gońców.
Osoby te, poruszając się własnym autem,
dużo szybciej i sprawniej realizowałyby
swoje zadania.

Z tych właśnie powodów szefowie wielu
firm na Zachodzie wprost wymagają od
swoich pracowników posiadania samochodu.
Wiedzą oni doskonale, że dzięki temu ich
podwładni lepiej będą wykonywać swoje
obowiązki. W niektórych państwach osoby
mające samochód korzystają ze niższych po-
datków.

WÓZ DLA... BOGATYCH

Możliwość zakupu samochodu są tymcza-
sem u nas dość znikome. Nie gwarantuje ich
wprowadzenie bezprecedensowego w skali
światowej systemu sprzedaży aut, systemu
posiadającego liczne wady, które ujawniły
się już w ciągu miesiąca przyjmowania
przedpłat.

Przed wszystkim okazało się, że nie jest
to system sprawiedliwy. Osobiście spotkałem
się z kilkoma przypadkami, że rodziny składa-
jące się z trzech, czterech dorosłych osób
zakładają — mając oczywiście dużo pienie-
dzy — po trzy, cztery „książeczki”. Nie ma
wątpliwości, że takie rodziny będą miały du-
żo większą szansę zdobycia samochodu w lo-

soowaniu. A więc system ten — siłą rzeczy
— daje większe możliwości ludziom posiada-
jącym dużo pieniędzy.

Z największym niepokojem oczekują losowa-
nia osoby, które wpłaciły pieniądze na Fiaty
125 p lub 126 p. Bądź co bądź na te właśnie samo-

chody było najwięcej wpłat, toteż szanse ich
zakupu będą znikome. Osób, które wpłaciły
nie do marki, nie cieszy fakt, że ci, którzy nie
wylosowali w czterech kolejnych ciągnięciach
będą mogli w następnym roku nabyć auto
bez kolejk. Istnieje bowiem obawa, że zanim
taki pechowiec doczeka się tego momentu,
ceny samochodów pójdą znacznie w górę,
organizator sprzedaży zastrzeżę się przecież,
że będzie obowiązywać cena w dniu kupna.
Można się więc spodziewać, że dla wielu
osób, które teraz zdecydowały się wpłacić
pieniądze — po podniesieniu cen — samo-
chód w wyznaczonym dniu odbioru stan-
ie się po prostu nieosiągalny.

Podstawowy jednak zarzut to za mała pula
samochodów. Przewidziano, że każdego roku
będzie się sprzedawać po 150 tysięcy aut,
czyli mniej niż dostarczano ich rocznie w

latach ubiegłych. Wynika stąd, że nożyce
między zapotrzebowaniem na samochody a
ich dostawami będą się rozszerzać.

BIJEMY REKORDY... CEN

Nie powinno się regulować popytu — jak
niektórzy sugerują — przez dalsze podnosze-
nie cen samochodów, gdyż jeśli porówna się
ceny naszych aut z zarobkami, to już i tak
bijemy światowe rekordy. Polak, chcąc kupi-
ć Fiat 126 p, musi odłożyć 26 miesięcznych
pensji, podczas gdy Francuz przeznacza na
to tylko 3 pensje.

Jedynym wyjściem jest więc zwiększenie
produkcji samochodów oraz dostaw ich na
rynek krajowy. Ale jakich?

Odpowiedzi dostarcza analiza wpłat na
samochody. Wynika z niej jednoznacznie, że
największym powodzeniem wśród odbiorców
krajowych cieszą się „Fiaty 125 p” i „126 p”,
natomiast „Syreny” i „Polonezy” nie są po-
пулярne.

Stosunkowo mała liczba wpłat na „Polone-
zy” jest — jak się wydaje — przede wszy-
stkim rezultatem wysokiej ceny tych samo-
chodów. Okazuje się bowiem, że stosunkowo
mało osób stało na wydatkowanie, nawet w
rachach, 330 tys. złotych. Małe zainteresowa-
nie tymi autami wynika również stąd, że są
to wozy znacznie cięższe od „Fiatów 125 p”,
natomiast silniki mają one te same parametry
podobne. Również za granicą — z podobnych
względów — nie ma tak dużego zaintereso-
wania na „Polonezy”, jak się spodziewano
podejmując decyzję o ich produkcji. Istnieje

Warto jednak przypomnieć, że postępowanie
w motoryzacji, w zasadzie — na całym
świecie, decyduje w dużym stopniu o
postępie w całej gospodarce; motoryzacja jest
więc katalizatorem unowocześniania wielu
dziedzin przemysłu. Rozwój tej zmisz-
ponadto do rozwoju dróg, których stan jest
przecież bardzo istotny dla funkcjonowania
całej gospodarki.

MAREK GODLEWSKI

Luksus czy narzędzie pracy?

chody było najwięcej wpłat, toteż szanse ich
zakupu będą znikome. Osób, które wpłaciły
nie do marki, nie cieszy fakt, że ci, którzy nie
wylosowali w czterech kolejnych ciągnięciach
będą mogli w następnym roku nabyć auto
bez kolejk. Istnieje bowiem obawa, że zanim
taki pechowiec doczeka się tego momentu,
ceny samochodów pójdą znacznie w górę,
organizator sprzedaży zastrzeżę się przecież,
że będzie obowiązywać cena w dniu kupna.
Można się więc spodziewać, że dla wielu
osób, które teraz zdecydowały się wpłacić
pieniądze — po podniesieniu cen — samo-
chód w wyznaczonym dniu odbioru stan-
ie się po prostu nieosiągalny.

Podstawowy jednak zarzut to za mała pula
samochodów. Przewidziano, że każdego roku
będzie się sprzedawać po 150 tysięcy aut,
czyli mniej niż dostarczano ich rocznie w

latach ubiegłych. Wynika stąd, że nożyce
między zapotrzebowaniem na samochody a
ich dostawami będą się rozszerzać.

Odpowiedzi dostarcza analiza wpłat na
samochody. Wynika z niej jednoznacznie, że
największym powodzeniem wśród odbiorców
krajowych cieszą się „Fiaty 125 p” i „126 p”,
natomiast „Syreny” i „Polonezy” nie są po-
пулярne.

Stosunkowo mała liczba wpłat na „Polone-
zy” jest — jak się wydaje — przede wszy-
stkim rezultatem wysokiej ceny tych samo-
chodów. Okazuje się bowiem, że stosunkowo
mało osób stało na wydatkowanie, nawet w
rachach, 330 tys. złotych. Małe zainteresowa-
nie tymi autami wynika również stąd, że są
to wozy znacznie cięższe od „Fiatów 125 p”,
natomiast silniki mają one te same parametry
podobne. Również za granicą — z podobnych
względów — nie ma tak dużego zaintereso-
wania na „Polonezy”, jak się spodziewano
podejmując decyzję o ich produkcji. Istnieje

Warto jednak przypomnieć, że postępowanie
w motoryzacji, w zasadzie — na całym
świecie, decyduje w dużym stopniu o
postępie w całej gospodarce; motoryzacja jest
więc katalizatorem unowocześniania wielu
dziedzin przemysłu. Rozwój tej zmisz-
ponadto do rozwoju dróg, których stan jest
przecież bardzo istotny dla funkcjonowania
całej gospodarki.

MAREK GODLEWSKI

W Międzynarodowym Roku Inwalidów

Konkursy pod hasłem „Żyj wśród nas”

Oddział Wojewódzkiej To-
warzystwa Walki z Ka-
lectwem, Górnicy Dom
Kultury „Oskard” AKF „Mu-
za” i FOTO-KLUB przy Wo-
jewódzkim Domu Kultury w
Koninie, z racji Międzynarodo-
wego Roku Inwalidów i Ludzi
Niepełnosprawnych, organizują
w listopadzie br. I Ogólnopolski
Przegląd Filmów Amatorskich,
Konkurs Fotograficzny oraz
Konkurs na Plakat Filmowy
pod wspólnym hasłem:
„Ludzie niepełnosprawni żyją
wśród nas a nie obok nas”.

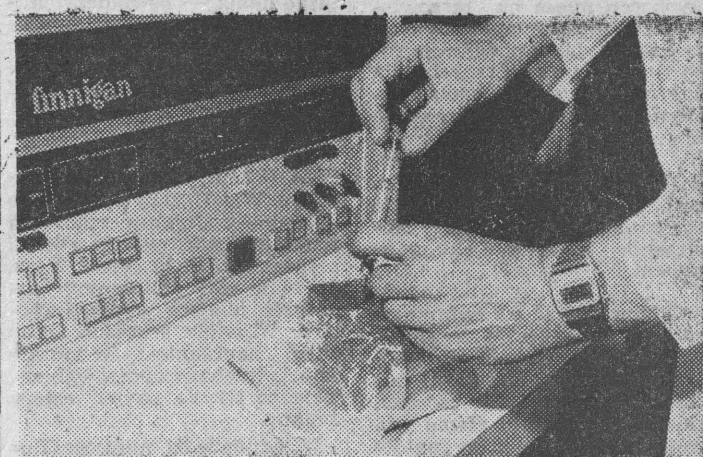
Celem konkursów jest przy-
bliżenie problemów ludzi nie-
pełnosprawnych ogółowi społe-
czeństwa: zaprezentowanie o-
siągnięć i potrzeb tych ludzi w
różnych dziedzinach życia, a
w szczególności w pracy, nauce,
życiu rodzinnym, sporcie i
turystyce, działalności społe-
cznej.

KONKURS FOTOGRAFICZNY
jest dostępny dla wszystkich fo-
tografujących: każdy autor może
nadesłać do 20 sierpnia br. do-
wolną ilość prac o dowolnej tech-
niczce wykonania. Zalecamy for-
mat: 30x30 i większe dla prac
czarno-białych, 34x30 i większe
— dla prac barwnych. Nagrody:
Grand Prix — Złoty Oskard, I
nagroda — 15 tys. zł II — 10 tys.

zł. III — 5 tys. zł, wyróżnienia,
nagrody specjalne, dyplom Foto-
klubu przy WDK Konin. Foto-
gramy opatrzone godłem należy
nadsyłać w sztywnym opakowaniu
pod adresem: GDK Oskard, WDK
— Konin, Al. 1 Maja 7, 62-510 Ko-
nin.

Przegląd Filmów Amatorskich
— autorzy mogą zgłaszać swoje
filmy poprzez amatorskie kluby
filmowe, zrzeszone w Federacji
AKF w Polsce lub bezpośrednio u
organizatorów. Do przeglądu mo-
gą być zgłoszone filmy zrealizo-
wane na taśmie 16 mm i przysto-
sowane do odtwarzania z projek-
tora o szybkości przesuwu 24
kl./sek, 8 mm i super 8 mm, szyb-
kość przesuwu 18 kl./sek. Wszy-
stkie filmy dopuszczone do pro-
jektacji w Przeglądzie — otrzymują
dyplomy uczestnictwa. Nagrody:
Grand Prix — Złoty Oskard —
20 tys. zł, I nagroda — 12 tys. zł,
II — 8 tys. zł, III — 5 tys. zł, wy-
różnienia po 3 tys. zł i nagrody
początkownicze.

Termin dostarczania filmów
organizatorom Przeglądu — up-
ływa z dniem 10 października
1981 roku. Adres, pod który
należy wysłać filmy i karty
zgłoszeń: AKF Muza, Plac
PZPR 1, 62-510 Konin, tel.
266-87 lub 243-58. Szczegółowe
informacje o imprezach moż-
na uzyskać w Oddziale Wal-
ki z Kalectwem — Konin, ul. XX
lecia PRL 1, tel. 247-20, telex
048327.



NA ZDJĘCIU: pobieranie próbki ze spalanej odzieży.
W tym wypadku na urzędzeniu o nazwie Finnigan —
spektrometr masowy sprzężony z chromatografem gazo-
wym, badane będzie jedynie powietrze.

W Zakładzie Kryminalistyki KG MO

Wydział Badań Fizy-
kochemicznych Zakła-
du Kryminalistyki Ko-
mendy Głównej MO prze-
prowadzane są specjalistyczne
ekspertyzy materiałów
pochodzenia organicznego,
jak i nieorganicznego. O za-
kresie prowadzonych tu prac
świadczą chociażby rodzaj
wykształcenia jakim legity-
mują się zatrudnieni tu eks-
perti. A są to chemicy, fi-
zycy, elektrycy, farmaceuci i
inni. Mają oni do dyspozycji
nowoczesną, niekiedy unika-
lną aparaturę. W zależ-
ności od potrzeby, badania

wykonywane są za pomocą
takich metod, jak chromato-
grafia gazowa, spektrofotometria
emisyjna, spektrofotometria
w podczerwieni czy fluoro-
scencja rentgenowska.

Jednym z najbardziej no-
woczesnych urządzeń, jakie
zostało oddane do dyspozycji
ekspertom, jest spektrometr
masowy sprzężony z chroma-
tografem gazowym. Wyposa-
żony jest on także w taśmo-
wą pamięć magnetyczną,
drukarkę i bibliotecę za-
wierającą zapisane na taśmie
magnetycznej wyniki pro-
wadzonych w przeszłości ba-
dań, stanowiące materiał
porównawczy. Analiza
wiązków organicznych za
pomocą tego urządzenia mo-
że przebiegać dwukierunko-
wo: raz jako badanie iden-
tyfikacyjne (określające ro-



NA ZDJĘCIU: porównywanie wyników badania prze-
prowadzonego na chromatografie gazowym.

CAF — Andrzej Rybczyński

dział związku chemicznego),
a dwa — porównawcze (po-
równywanie pod względem
składu dwóch, lub więcej
związków).

Czy i do czego jest po-
trzebna tak specjalistyczna
aparatura? Współczesna kry-
minalistyka wyposażona w
tego rodzaju narzędzia, po
odpowiednim zabezpieczeniu
śladów na miejscu przestęp-
stwa lub zdarzenia jest w
stanie odpowiedzieć z całą
pewnością na pytanie czy
na przykład odprysk lakie-
rowi zależało od ubrania o-
soby potrąconej przez sa-
mochód pochodzi z tego kon-
kretnie samochodu (oczywi-
ście w wypadku jeżeli w grę
wchodzi porównanie z już
posiadającym materiałem), ale
można również w oparciu o
posiadane dane powiedzieć
w przybliżeniu jakie typy
samochodów mogły wchodzić
w rachubę. Możliwość iden-
tyfikowania i porównywania
materiałów, a to jest głów-
nym zadaniem Wydziału Fi-
zykochemii, są tak szerokie,
że nikt z nas laików nie jest
w stanie sobie tego wyobra-
zić. Najmniejsza ilość mate-
riału jaka może być podda-
na analizie to 100 pikogram-
ów (pikogram to 10⁻¹² gra-
ma).

(PJ)
Opracowanie CAF



Rencista (także emeryt)
może być zatrudniony
w jednostce społecznej
na podstawie umowy
o pracę w niepełnym
wymiarze czasu pracy albo na
podstawie umowy zlecenia.
Przy zarobkach nie przekra-
czających określonego limitu
(zresztą ostatnio podwyższo-

siłą roboczą i kwalifikowaną
kadra. Natomiast z pokry-
ciem zapotrzebowania na us-
ługi zawsze mieliśmy nie-
botyczne kłopoty. Dziś z us-
ługami stonimy jeszcze gor-
zej, zaś na braku w obsa-
dzie stanowisk pracy w go-
spodarce narodowej też nie
możemy się uskarżać. Raczej
przeciwie. A przepisy, pre-
ferujące zatrudnienie renci-
stów w sektorze uspołeczni-
onym i odpowiadające ich od-
zajmowania się rzemiosłem,
pozostają nie zmienione. Czy to
aby nie nonsens?

Wskutek chronicznego nie-
dostępu usług rzemieślniczych
rozwinęła się nam istna ma-
fia naciągaczy, swoisty czar-
ny rynek rzemiosła. Zajmu-
ją się doradnie, okazjonalnie,
aczkolwiek nie świadcze-
niem takich usług ludzi

znajomych (wiadę intelek-
tualista-teoretyk) zapłacić fa-
chowcowi (?) sto zł za ukre-
cenie dwóch (tak: dwóch)
śrub do regatu.
Paradoksy te są zupełnie
naturalnym (więc nieuchron-
nym) skutkiem dysproporcji
między popytem i podażą w
usługach. Czy państwo nie
ma na to żadnego wpływu?
Na długo, jak sądzę, oddo-
żyliśmy do lamusa rojenia o
gigakombinatach rzemieś-
lniczych w każdym osiedlu
i w każdej gminie. Może więc
należy od zaraz powrócić do
starej i wypróbowanej kon-
cepcji — po kilka zakładów
rzemieślniczych na każdej
ulicy i w każdej wsi. Nie
droga administracyjnego na-
kazu, jak było z kombinata-
mi. Droga administracyj-
nych ułatwień. Jednym z fa-

Anachroniczne przepisy

nego) nie traci on prawa do
równocześnie otrzymywa-
nia świadczeń emerytalnych.

Rencista (także emeryt), który
podjąłby się wykonywania
rzemiosła, choćby w ograni-
czonym zakresie i przy cał-
kowitym zwolnieniu od po-
datku, traci przez okres
działalności rzemieślniczej
prawo do świadczeń emery-
talnych.

Tak stanowią przepisy. Nie są
one najszczęśliwszymi. Liczą
około lat blisko 20. No, ale
nadal obowiązują. Były
one formułowane i wyda-
wane przy założeniu (czas
pokazał, że błędny) iż go-
spodarka narodowa cierpi
chronicznie na brak rąk do
pracy, a podaż usługielniczych
usług — rzemieślniczych
świadczonej przez sektor
uspołeczniowy, w pełni za-
spokaja potrzeby ludności.
Z tym brakiem rąk do pracy
w pewnych okresach istot-
nie tak było, ale raczej z po-
wodu wadliwej organizacji
oraz dyktanckiej gospodarki

mający stałe zatrudnienie (i
także wynagrodzenie) w za-
kładach państwowych i spół-
dzielczych. Czysta logika
dyktuje wniosek, że usługi
wykonywane w systemie
niepełnym powinny być
tańsze. Bo taki niejawni
rzemieślnik ani podatku
nie płaci, ani innych obowią-
zkowych świadczeń nie po-
nosi, gwarancji nie daje,
cochu nie należy, więc na
służerownię roboty nie ma
gdzie się nawet poskarżyć.
Jest wprost przeciwnie.
Wzmianka takiemu o urzę-
dowym cenniku wywołuje
wręcz obrazę i zerwanie
uszelich pertraktacji. Tu
obowiązuje tny, swoisty
cennik, którego naczelną de-
się jest: „Ciężni frajera, ile
da, bo on ciebie potrze-
buje”. Niedawno na audycji
TV pewien lekarz podał ty-
tuł przykładu, że za 15
minut pracy przy naprawie
kranu zapłacił hydraulikowi
grubo więcej niż sam ot-
rzymuje za całonocny dyżur
w szpitalu. Jeden z moich

ktich ułatwień, wręcz zachę-
t, powinna być zmiana przepi-
sów o rentach. Należy za-
pewnić rzemieślnikowi moż-
ność wykonywania rzemiosła
bez wstrzymywania mu
świadczeń, do których uzy-
skał już prawo. Państwo nie
na tym nie traci. Społeczeń-
stwo tylko zyskuje. A że re-
mieslnik własną pracą doro-
bi sobie co nieco do swej
nieułatwionej przecież renty,
komu to szkodzi?

JUSTYN

P.S. Tekst ten dedykuję p.
Bronisławowi Tworogowi z G-
łyczka, któremu ZUS zgodnie z
obowiązującymi dotychczas (nie-
stety) przepisami wstrzymał wy-
płatę renty z powodu podjęcia
się przez niego wykonywania
rzemiosła (kowiastwo), zresztą
bardzo ograniczonego zakresu i
z całkowitym zwolnieniem od
podatku.

O zalecie stanowiska co do ce-
lowości dalszego utrzymywania
przepisów stwarzających prze-
szkody w wykonywaniu legalnie
rzemiosła przez rencistów i e-
merytów występujemy do Mini-
sterstwa Pracy, Płac i Spraw
Społecznych.

REDAKCJA

Sprawy oczywiste? Jak być szczęśliwym?

Można mieć różne pretensje do Chińczy-
ków, ale jedna z mądrości im przypisywa-
nych bardzo im się podoba. Mówi ona tak:
„Chcesz być szczęśliwym przez tydzień, zabij
prosię. Chcesz być szczęśliwym przez rok, poj-
mij żonę. Ale jeśli chcesz być szczęśliwym
przez całe życie, uprawiaj ogródek...”.

Nawet nie znając tej maksymy, wielu
ludzi objawia naturalny pęd do po-
siadania kawałka ziemi i uprawiania jej.
Dla zdrowia, dla relaksu, dla korzyści ma-
terialnych. Jest to skłonność zrozumiata,
naturalna i mądre państwa ułatwiają swym
obywatelom realizację takich ogródkowych
marzeń. Na całym świecie ludzie chcą wy-
wać się chociaż raz w tygodniu poza obręb
miasta, odcchnąć innym, jeszcze nie zanie-
czyszczonym powietrzem, popracować fizycz-
nie, zjeść wyhodowane na własnej działce o-
woce.

Musi więc zdumiewać informacja, iż jedna
z komisji sejmowych przygotowuje projekt
ustawy o nowych stawkach podatkowych dla
posiadaczy działek i domków letniskowych.
O „nowych”, to jak się domyślamy oznacza
— o wyższych stawkach. Podwyżka, nie da
się ukryć, miałaby być drastyczna. Za jeden
metr kwadratowy gruntu, za który płać
się dotąd do 30 groszy, będzie się „bulić” od
2 do 3 złotych. O 100 procent mają też pod-
skoczyć stawki za powierzchnię domków
rekreacyjnych.

Gdyby przygotowywany projekt przeszedł
w Sejmie, jeszcze raz sprządziłoby się staro-
polskie powiedzenie o „wylewaniu dziecka
razem z kąpielą”. Ze wszech miar słuszną
krytyką uprawianej przez wielu prominen-
tów praktyki wyłudzenia od państwa grun-
tów i budowy za społeczny grosz wystaw-
nych dach — uderzyła pośrednio w samą
ideę rekreacji na własnym kawałku ziemi.
Dlatego, że kilkudziesięciu wpływowych

cwaników, nadużywając swych stanowisk
zafundowało sobie kosztowne weekendowe
pałacyki, cierpiąc na dzisiaj szeroka rzesza
uczuciowych obywateli ciutających nierzad-
kami latami, by zdobyć kawałek ogródka i po-
stawić w nim jednozbożną altanę. Ludzie ci
nie tylko płacili za materiały budowlane, ale
poświęcili sporo godzin ciężkiej pracy.

Propozycje nowych stawek, których dra-
styczność przeraziła już się zdaje samych
projektodawców, wyglądają na... karną de-
cyzję wobec wszystkich, którym zachciało
się mieć jeszcze coś więcej niż ciasne miesz-
kanie w standardowym bloku. Jest to niejako
dalszy ciąg tendencji, reprezentowanych
m.in. przez Ministerstwo Finansów, iż trzeba
twardo egzekwować od społeczeństwa haracz
za każdą bardziej luksusową formę życia.

Jeśli min. Krazowski marzy się podatek od
kolorowych telewizorów, nie dziwmy się,
że patrzy on podejrzliwie na ludzi uprawia-
jących pomidory na własnej grządce, co bez
wątpienia jest dużą przyjemnością. Rozumu-
jemy dalej w ten sposób, okaże się, że na-
stępne decyzje dotyczące mogą opodatkowania
hodowców złotych rybek, zbieraczy znaków
pocztowych, czy „wdychaczy” powietrza w
parkach miejskich. W dalszej kolejności
znajdą się na pewno takie formy „życio-
wego luksusu”, jak np. odbywanie przez
młodych małżonków „miodowego miesiąca”,
otrzymywanie premii kwartalnej i pozytywne
ukończenie kursu stenografii!

Nie jest wcale wskazane, by ludziami było
za dobrze. Odrzućmy już wtedy od rzeczy-
wistości! Gdyby pozwolił niektórym na
uprawianie ogródek, byłoby — w myśl chiń-
skiej maksymy — szczęśliwi całe życie. A
to zrodziłoby wśród ludzi nierówności, gdyż
aż tyle ziemi w Polsce nie mamy!

MIK

wzięte z życia

D o redakcji przyszedł list.
Groźny. Z listu wyni-
kało, że cała załoga za-
kładów w B. jest oburzona
artykułem, który napisałem
i opublikowałem w swoim
dzienniku. Fakty mają być
z prawdą, zamiary z szla-
chetnymi intencjami, pomó-
wienie goni kalumnie.

List podpisał — jak zwy-
kle w takich wypadkach —
dyrektor, sekretarz i prze-
wodniczący. Oczywiście, w i-
mieniu oburzonej i dotknię-
tej załogi. Taki list to nie
przelewki. Co robić? Prze-
cież fakty zbierałem skrupu-
latnie, zamierałem miałem
szlachetnie, ani mi w głowie
były kalumnie i oszczerstwa.

A może porozmawiać z
oburzoną załogą? Zwracam
się z pomysłem swojemu
zastępcy technicznemu redakcyj-
nemu. Aprobuję z miejsca. Ale
po chwili pita:

— A ile ta załoga liczy lu-
dzi?
— Ponad tysiąc.
— I co, z wszystkimi
chcesz rozmawiać?

— No, jeśli załoga oburzo-
na, to wypadłoby z uszy-
skami.

Telefony do sekretarza
przewodniczącego. Obaj są
zaskoczeni moim pomysłem.

— Przecież takie rozmowy
mogą wywołać ferment
wśród załogi. A to już bę-
dą nie rozmowy, a sprawa poli-
tyczna. Tak, tak, polityczna.
A chyba wiecie, co to może
oznaczać.

— Nie sądzę...
— I to mówi dziennikarz?
Partynę gazetę!

— Dziennikarz, partynę
gazety — powtarzam za se-
kretarzem i przewodniczą-
cym.

— Niestety, ale nie może-
my wyrazić na to zgody. W
imie dobrej naszej załogi.

Poszedłem jednak pod bra-
mę i wychodzących z roboty

— Toż to czyste szaleń-
stwo.
— Może...
— Daj spokój. Szkoda two-
jej miłości.

— Ale pomyśl, nie daje mi
spokoju. Dzwonię do dyrek-
tora.

— Czy to prawda, że cała
załoga w nerwach?

— Oczywiście. Ludzie są
na was oburzeni. Powiem
wiecej, po naszym artykule
spadła wydajność. I to wy-
raźnie. Ludzie po prostu nie
mogą teraz spokojnie praco-
wać.

Jakoś w to nie wierze. Co
ma piernik do wiatraków?

— Tak...
— To słucham.

Informuję dyrektora, że
chciałbym porozmawiać z o-
burzoną załogą, oczywiście,
z całą załogą, czyli tysiącem
ludzi. Początkowo dyrektor
potraktował mój pomysł jak
złoty kłopot. Ale jak zo-
rientował się, że ja sprawę
traktuję na serio, raptownie
zmienił ton.

— Czy to potrzebne? Roz-
mawiać z tyloma ludźmi? Po-
co? I jak to sobie wyobra-
żacie w warunkach zakładu?

— Skoro wszyscy są obur-
zeni, to musieliśmy zająć jakieś
totalne nieporozumienie.
Muszę im wytłumaczyć, że
miałem rację, podać dodat-

— A kolektyw — mówię
— uparcie twierdzi, że za-
częściście gorzej pracować do-
piero po moim artykule.

— Jaki kolektyw, do jasnej
cholery?

— No, dyrektor, sekretarz,
przewodniczący.

— Pamię, czy i pan z nimi
trzymać? Jeśli tak, radzimy
stać się, no już!

Czym prędzej dąłem w no-
gi. To już nie były przelew-
ki. Dopiero teraz spostrze-
głem, że mógłbym ich na-
prawdę oburzyć. Wszystkich.
Całą załogę. No, może bez
kolektynu.

ST. STARAD

— Jak kolektyw, do jasnej
cholery?

— No, dyrektor, sekretarz,
przewodniczący.

— Pamię, czy i pan z nimi
trzymać? Jeśli tak, radzimy
stać się, no już!

Czym prędzej dąłem w no-
gi. To już nie były przelew-
ki. Dopiero teraz spostrze-
głem, że mógłbym ich na-
prawdę oburzyć. Wszystkich.
Całą załogę

Wakacje bez sportu niemożliwe!

Czas próby kolarzy i żeglarzy

Natomiast w Głogzku na jeziorze Niegocin w zawodach strefowych wzięli udział 100 zawodników, którzy o prawo startu półfinałowe VIII OSM zagłazę. Równolegle rozegrane zostały też eliminacje strefy mazurskiej do mistrzostw Polski juniorów. Ostatecznie wiatr dmuchał w żagle 105 jednostkom pływającym, choć startowali tylko reprezentanci Olsztyna i Suwałk. Wycofali się zagłazę z Ostrołeki, Ciechanowa (waki) — 2 i Jacek Ratalewiec (MWOS Augustów) — 3.

Siedem pierwszych miejsc zdobyli ponadto zagłazę z Głogzka, którzy aktualnie uczą się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Mrakowie. W tym ciągu nie wyjąłkonia jest definitywnie straż. Polska Związek Zagłazski sprawą jeźdźcówzowi oni maja reprezentować na VIII OSM. Czas najwyższy problem ten wręscie rozwiązać. (Let)

Echa piłkarskiej niedzieli

Stalo się to bez specjalnych przygotowań, a więc dodatkowych kosztów i nadmiernej szumy. Nie było ani wielkich imprez, ani jakiegokolwiek zespołu popierającym impreznicę. Piszcie zaś o tym, po to by przekonać niedoświadczonych, że nie ma niczego, co nieprawda udzieliłaby. I pomyśleć, iż 28 sierpnia nie są czy w obale, czy w podwyższeniu, czy w podwyższeniu nie uwyfcają się z tych rozruchów. (Przy okazji informuję, że w tym czasie w Warszawie bramek dobit i wreszcie Janek, a Leśki Łapiński).

Co, gdzie, kiedy?

K L U B Y

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa
— Disco piccolo, w godz. 16-
18; „Gwiazdy festiwalu San Re-
mo”, w godz. 19-23.30 (prezentu-
je Janusz Kasprzewicz).

Augustów — „Rój”, prod. USA
(od lat 12).

Elk „Polonia” — „Panowie dbaj-
cie o żony”, prod. franc.

Elk „Orzeł” — „Rejs”, prod.
polsk. (od lat 15).

„Ton” — „Piekna i potwór”
prod. CSRS, kol. (od lat 12),
prod. 10.30 i 13; „Szkarlatny pi-
t- prod. USA, kol. (od lat 15).
prod. 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena” — „12 prac Asterixa”,
prod. franc., kol., dubb. (od lat
12).
„Olecko” — „Cena strachu”, prod.
USA (od lat 18).
„Orzys” — „Saturn 3”, prod. ang.
(od lat 12).
„Pisz” — „Ostatnia noc miłości

**KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM**

Łąpy - „Jezioro osobliwości”, rod. polsk. (od lat 15). Mońki - „Nie nie stoł na prze- kondzie”, prod. polsk. (od lat 12). Siemiatycze - „Jesienna sona- ta”, prod. szwedzk. (od lat 15).	w godz. 10-16 Ekspozycja wnetrz (Pałac w Cho- roszcu) - czynna w czwartki w godz. 10-16. w niedziele w godz. 10-15 Muzeum w Tykocinie, ul. Kości- elna 2 - Oddział Muzeum Okręgowego
--	---

Grajewo - „Krucze wiewy”,
rod. CSRS (od lat 15).

PRZYJMIE DO PRACY OD ZARAZ następujące osoby

RÓŻNE

W DNIU 18 czerwca 1981 zaginął pies brązowy, pudeł z Os. Gola Zośka. Uczciwego znalazcę prośbę

ODSTĄPIĆ działkę zagospo-
waną w pracowniczych ogr-
działkowych, ul. Antonik
ryczny 12 m. 3.

o wiadomość za wynagrodzeniem.
Danuta Damasiewicz 81-653 Gdy-
nia, ul. Nagasiewicz 10-00

plastyków okręgu białostockiego, 10.39 K. M. Weber: Konze

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH”
w Wasilkowie**

białostockie ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY
sprzedaż:
— samochodu marki „Volga” M 21S, nr rej. BK
nr silnika 30209478, nr podwozia 599708, rok
1969.
Cena wywoławcza 27 500 zł.

Wymieniony samochód można oglądać w dni p

uck - przeszłość 6.2 Słoneczne utwory / komedii filmowych.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

ODSTĄPIĘ pokój bezdzietnemu
małżeństwu. Białystok, Żeleński-
go 7. g 4076-1

PRZYJME na mieszkanie. Jecz-
mienna 40. g 4082-1

z powodu śmierci
ojca składają:
pielegniarki i
Chirurgi Ogólni

szednie
i ad

IX, tel. 982-31. CIU82KI 101, tel.

1

ZUR
 a
 Karze Klinik
 1.
 4110-1

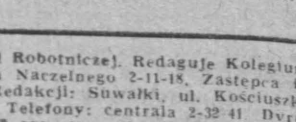
100

ofony: centrala 2-32-41 – łącz. Dział Sportowy 2-23-11. Redak.
2-23-77. Publicysty 11-5-21.
Wydawnictwo Prasowe – wszystkie działy redakcji Redaktor
szczenia przyjmują. Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1.
Zamówienia reklamowe – przyjmują Redaktorzy Reklam.
Oddziały RSW – przyjmują również Oddziały Redakcji Łomży.
Zamówienia – przyjmują Oddziały Reklam.
Druki: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł.
Doch. Czynielnicy indywidualni – przyjmują prenumeratę wyłączeni
nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumerat.

Trzeba wyjść do ludzi

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Pracy
Naczelny 2-09-35 Zastępca Redakcji
cja p.p.s. 3-46-27, 3-74-03 Oddział
Kontrolny NBP i O Białystok 5018-4
15-450 Białystok tel. 2-23-41



Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-850 Białystok, skr. poczt. 193, T. Redakcji: 2-15-08, Dział reporterski
tel. 33-26 i 30-60, Łomża, ul. Sadowa 10 tel. 56-97, Warszawa, 2-11-10, Dział: 2-11-10

...witemu zniszczeniu uległa przednia część fiata, a jadący w nim dwaj mężczyźni ponieśli śmierć. (y)

[illegible]